sw. Anny 12

DZIŚ 16 STRON — „DOM i SZKOŁA"

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, sobota 12 grudnia 1931 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Przed wyrokiem Trybunału w Hadze

w sprawie sporu polsko-gdańskiego

Haga 10. 12. PAT. Na dzisiejszej rozprawie Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej zakończył swe przemówienie agent rządu polskiego Moderow, który udowadniał, że dostęp do morza w Gdańsku, przyznany Polsce przez traktaty, należy rozumieć jedynie jako możność najdalej idących ułatwień dla obywateli Rzeczypospolitej przy osiedlaniu się w Gdańsku. Polsce zależy również na rozwoju gospodarczym Gdańska, jedynie możliwym przy stworzeniu w Gdańsku dogodnych warunków pracy dla obywateli Rzeczypospolitej. Na poparcie interpretacji traktatów p. Moderow cytował autorów niemieckich i ostro zbijał tezy gdańskie, jakoby dopuszczenie obywateli polskich do szkolnictwa mniejszościowego było absurdalne. Mowca przytoczył szereg przykładów sprawozdawstwa państwowego Rzeszy, oraz stwierdził, że w Polsce w rządowych szkołach mniejszościowych pobiera naukę około 1000 obywateli niemieckich. Wreszcie p. Moderow interpretował art. 4 konstytucji gdańskiej, opierając się nietylko na rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz również na zdaniu Loeninga, b. prezesa gdańskiej komisji konstytucyjnej, który potwierdza tezy polskie. W piątek popołudniu ogłoszony będzie wyrok Trybunału w sprawie port d'attache.

„Rząd angielski przekonuje się o doniosłości reduty polskiej"

Paryż 10. 12. PAT. „Le Journal" poświęca swój artykuł wstępny wizycie min. Zaleskiego w Londynie. Niema rządu, któryby tak długo, jak to miało miejsce z Anglją, nie chciał zrozumieć roli Polski — pisze autor artykułu St. Brice. Za czasów Lloyda George'a Anglja była nietylko obojętnie, lecz nawet wrogo usposobiona wobec Polski. Nastąpił później okres zaciekawienia, lecz i pewna nieufność. Anglicy stawiali wówczas na kartę niemiecką. Wiedzą oni, co ich to kosztowało. Należy oczekiwać doniosłych rezultatów z tego zwrotu w polityce angielskiej. W chwili gdy rząd o kierunku wyraźnie konserwatywnym przekonuje się o doniosłości reduty polskiej, występującej między Sowietami a Anglją, wartość tej reduty zależy przedewszystkiem od odporności jej murów i doskonałości jej uzbrojenia. Kwestja rozbrojeniowa stanowiła prawdopodobnie jeden z głównych czynników, który spowodował zaproszenie do Londynu min. Zaleskiego. Rozbrojenie jest — jak wiadomo — ulubionym konikiem Anglików. Nie ulega wątpliwości, że **min. Zaleski znajdzie w tej kwestji specjalne, trafiające do przekonania Anglików argumenty. Nie omieszka zapewne przedstawić sytuacji Polski, która wystawiona jest na większe jeszcze ryzyko niż Francja, a która wobec tego ma prawo do żądania gwarancyj swego bezpieczeństwa. Nie należy zapominać, że Polacy poprą całkowicie tezę memorjału francuskiego, złożonego do Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia.**

Francja udzieliła pożyczki Węgrom i Jugosławji bez zgody parlamentu

Polityczne motywy pożyczki węgierskiej

Paryż. 10. 12. (B) W komisji skarbowej Izby francuskiej odbyła się wczoraj burzliwa dyskusja w sprawie kredytów, jakich ubiegłego lata udzielił rząd francuski rządom węgierskiemu i jugosłowiańskiemu bez zezwolenia Izby, oraz w sprawie kredytów udzielonych niektórym bankom francuskim, jakie popadły w trudności płatnicze. Deputowany socjalistyczny Auriol atakował ministra skarbu Flandina, domagając się przedłożenia komisji skarbowej wszystkich aktów, dotyczących tych transakcyj, a wreszcie postawił wniosek o wyrażenie rządowi nagany. Obecni na posiedzeniu premjer Laval i minister skarbu Flandin udzielali wyjaśnień, twierdząc, że **kredyty te były udzielone prawidłowo i zupełnie normalnie. W sprawie pożyczki dla Węgier premjer Laval oświadczył, że była udzielona nietylko ze względów gospodarczych, lecz również politycznych.** Wobec planu unji celnej austro-niemieckiej Francja uważała za wskazane wywołać korzystny dla niej nastrój wśród opinji publicznej na Węgrzech, która była mylnie poinformowana o pokojowości Francji i jej szczerych zamiarach współpracy europejskiej. Kwestja ta stanie się jeszcze przedmiotem obrad Izby.

Samolot pasażerski wpadł do morza

Paryż 10. 12. (B) Francuski samolot pasażerski, **utrzymujący stałą komunikację między Marsylją a Algierem** wpadł wczoraj do morza na wysokości wysp Balearskich. Na pokładzie aparatu znajdowało się trzech lotników i trzech podróżnych, oraz przesyłka pocztowa. Dalsze losy samolotu nie są znane. Na sygnały radjowe wzywające pomocy wysłano z Tulonu torpedowiec na poszukiwanie zagrożonego samolotu.

O zwołanie Reichstagu

Berlin. 10. 12. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła wniosek o natychmiastowe zwołanie Reichstagu.

* * *

Berlin. 10. 12. (Sch) Prezydent Reichstagu Loebe zwołał konwent senjorów na 16 bm., celem podjęcia obrad nad wnioskami komunistów i niemiecko-narodowych w sprawie zwołania Reichstagu.

* * *

Berlin. 10. 12. PAT. Na pierwszem posiedzeniu sejmu heskiego doszło do poważnych starć między frakcjami prawicowemi a republikańskiemi.

Minister-socjalista w konflikcie ze związkiem oficerów policji

Berlin. 10. 12. PAT. Między pruskim ministrem spraw wewn. Severingiem a związkiem oficerów policji w Berlinie wybuchł konflikt. Związek oficerów policji zaprotestował pisemnie przeciwko zarządzeniu przez min. Severinga przeniesienia w drodze dyscyplinarnej do Gliwic majora policji Levita, który zarządził aresztowanie Reichsbannerowców, manifestujących przed Sejmem na cześć Severinga. Autorzy protestu oświadczyli, że postępowanie władz wobec mjr. Levita może podkopać zaufanie, z jakiem odnosili się oficerowie policji dotychczas do ministra Severinga. Odpowiadając na protest, Severing wystosował do związku oficerów policji list z zawiadomieniem, że **zarówno ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i podległe mu władze policyjne na obszarze Prus zmuszone są zerwać wszelkie stosunki z organizacją oficerów policji.** Minister energicznie protestuje przeciw wtrącaniu się do wewnętrznej organizacji służby bezpieczeństwa na obszarze Prus.

10-godzinny lot Ameryka—Europa w stratosferze

Berlin 10. 12. PAT. Prof. Picard, który dokonał lotu do stratosfery, wygłosił przed mikrofonem ufy odczyt o problemacie przyszłej komunikacji lotniczej. Prof. Picard oświadczył **że już w niedalekiej przyszłości w stratosferze przeleci w przeciągu 10 godzin przestrzeń między Ameryką a Europą.**

* * *

Moskwa 10. 12. PAT. W sowieckich kołach lotniczych opracowywany jest projekt ekspedycji do stratosfery. Ekspedycja miałaby się odbyć na specjalnym aerostacie sferycznym, zaopatrzonym w kabinę na dwie osoby i wszelkie przyrządy naukowe. Wzlot według projektu odbędzie się w roku przyszłym.

Proces brzeski odroczony do wtorku, 15 grudnia

W dniu tym rozpoczną się wywody końcowe. — Przebieg 37-go dnia rozprawy

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa 10. 12. Sin. Na ławach publiczności podczas dzisiejszej rozprawy posłów Centrolewu dosłownie 3 osoby. Strony w dalszym ciągu składają dokumenty. Na wstępie rozprawy prok. Rauze zgłosił szereg wniosków o dołączenie do sprawy przedkładanych przez urząd prokuratorski dokumentów.

O „CZARNĄ BROSZURĘ"

Adw. Berenson: Czy urząd prokuratorski dołącza do sprawy ową czarną broszurę, o której było tyle mowy, czy też okoliczności z nią związane wycofuje ze sprawy? **Prok. Rauze:** Broszury nie składamy. **Adw. Berenson:** A więc w jaki sposób znajduje się to w oskarżeniu, przecież o tę broszurę pytano p. Stamirowskiego. W aktach sprawy znajduje się żądanie dołączenia tej broszury, a choć sędzia Demant odpowiedział, że niema czasu na sprawdzenie tych dowodów to jednak udał, że urząd prokuratorski o niego zabiegał.

Przew: Pan prokurator stwierdził, że broszury nie załącza. **Adw. Berenson:** My więc ułatwimy sytuację i broszurę złożymy.

Przewodniczący proponuje obronie, by dokumenty, które ma złożyć, przedstawiła obecnie, poczem będzie zarządzona przerwa w celu dania stronom możności wzajemnego zapoznania się z przedstawionemi dowodami. Obrona prosi jednak najpierw o przerwę, gdyż adw. Landau oświadcza, iż chce się wpierw zapoznać z przedstawionymi przez prokuratora egzemplarzami „Vorwaertsu", gdyż będzie miał wniosek, zmierzający do powołania świadków z Berlina.

PREZYDENT POLSKI, FINLANDJI, CZY—BOLIWJI?

Adw. Graliński składa biuletyn, dotyczący przemówień Bagińskiego oraz artykuł p. t.: „Bunt przeciwko Prezydentowi". Prok. Rauze: Ten artykuł jest w aktach sprawy. Adw. Graliński: Tak, ale ja chcę zadokumentować, że dotyczy on prezydenta Boliwji. Pan prokurator zaś stwierdza, że mówi o Prezydencie w Polsce. Prok. A pan obrońca dowodził, że o prezydencie Finlandji.

TOM DOKUMENTÓW P. KIERNIKA

Następnie do stołu sędziowskiego podchodzi oskarżony poseł dr. Kiernik i składa przed przewodniczącym sędzią Hermanowskim gruby tom wielkich rozmiarów, oświadczając, że w imieniu swego nieobecnego obrońcy chce złożyć kilka dokumentów. Osk. Kiernik zaczyna wymieniać składane dokumenty. Okazuje się, że ten gruby tom to uwagi Najw. Izby Kontroli Państwowej złożone Sejmowi. Pozatem poseł Kiernik załącza szereg numerów „Gazety Warszawskiej", „Robotnika", „Woli Ludu" z jego przemówieniami, dalej sprawozdania z kongresów Piasta, kilkanaście wycinków i odezw jeszcze z r. 1914, mających ilustrować jego działalność w okresie walki o niepodległość

JESZCZE ZAJŚCIA Z OFICERAMI W SEJMIE

Z kolei adw. Benkiel składa sejmowi sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej, omawiające zajścia w przedsionku Sejmu z oficerami w dniu 31. 10. 1929. Obrońca wywodzi: Pan prokurator Grabowski mówił tu, że sprawozdanie to ni. jest ścisłe, bo pozostało w niem zmienione czy spaczone zeznanie komendanta straży marszałkowskiej, wobec czego proszę, aby sąd zażądał od Sejmu pełnych aktów komisji z dosłownemi zeznaniami świadków. Oprócz tego składam sądowi dwa wnioski PPS., złożone w Sejmie w sprawie napadów na działaczy politycznych. Prokurator Grabowski uśmiecha się, przyczem nachyla się do prokuratora Rauzego i szepce mu coś do ucha. Adw. **Benkiel** (woła): To nie jest śmieszne panie prokuratorze! Ponadto adw. Benkiel załącza pismo Tur-a do starosty w Będzinie, w którem Tur prosi o pozwolenie na odbycie zlotu, przyczem załącza pismo, gdzie jest mowa o odprawie komendanta policji i ćwiczeniach milicji, co przez starostwo zostało dozwolone.

TAJEMNICZA BROSZURA

Adw. Sterling załącza broszurę wydaną w listopadzie 1931, drukowaną w Krakowie, a zatytułowaną: Do robotników PPS., PPS. lewicy, Bundu itd. w której oskarżeni na podstawie ich wyjaśnień, złożonych sądowi pomawiani są o sprzyjanie dyktaturze faszystowskiej i oskarżeni o zdradę robotników. — To jest jakaś nielegalna broszura — oświadcza przewodniczący, wysłuchawszy kilka ustępów odczytanych przez adw. Sterlinga. — Ja tego nie wiem, czy nielegalna, stwierdzam tylko — odpowiada adw. Sterling — istnienie tej broszury. Aczkolwiek jest podana drukarnia, w której została wydrukowana, nie została ona dotychczas skonfiskowana i kursuje swobodnie wśród robotników.

Adw. Rudziński prosi o odczytanie z akt sprawy listu sędziego śledczego do prok. sądu lwowskiego stwierdzającego, że sprawa przeciwko Mastkowi została umorzona. Sprawa ta mimo jej urzędowego umorzenia została przez urząd prokuratorski wciągnięta do obecnego aktu oskarżenia.. Ponadto obrońca załącza odpis „Robotnika" z dnia 30 maja 1926, zawierający przemówienie marsz. Piłsudskiego na herbatce w prezydjum Rady ministrów.

ODNALAZŁY SIĘ ZAGINIONE DOKUMENTY

Prok. Rauze: Obrona słusznie pytała, gdzie się podziało kilka odezw i dokumentów, opisanych przez sędziego Demanta, których jednak nie mogliśmy znaleźć w aktach sprawy. Obecnie jednak sędzia Demant nadesłał te brakujące odezwy, dotyczące specjalnie sprawy p. Korfantego i wobec tego proszę o załączenie ich do aktów. **Adw. Sterling:** To jest niepotrzebne. Dwie z tych odezw znajdują się w jednym tomie aktów, a resztę sąd uznał już za zbyteczną, jako nieważącą się z tą sprawą.

O NOWĄ EKSPERTYZĘ DRUKARSKĄ

Prok. Rauze: Ponadto mam zaszczyt złożyć manuskrypt oryginału biuletynu Nr. 1, który zaginął w aktach i co do którego miała być zarządzona ekspertyza dodatkowa biegłych. Na ławach obrońców: a, a, a,

Przew: Czy panowie stawiają wniosek o zarządzenie dodatkowej ekspertyzy? **Prok. Grabowski:** Tak jest. Prosimy o dodatkowe zbadanie biegłych Pisarkiewicza i Kowalewskiego, bo to był punkt ten, który nie pozwolił postawić nam kropki na „i". Adw. Sterling: Jeżeli ma być zarządzona dodatkowa ekspertyza, to my prosimy o powołanie jeszcze jednego biegłego pana Szczyrskiego, prezesa związku drukarzy. — Przecież już mamy dwóch ekspertów, czy to ma być żądanie zmiany biegłego? Przew: Panowie proszą o dodatkowego biegłego. —

ZAGADKOWA POLEMIKA

W tej chwili podchodzi do stołu sędziowskiego adw. Jarosz, składając jakieś dokumenty. Pomiędzy nim a prokuratorem Rauze wywiązuje się djalog, z którego jednak nic rozumieć nie można, gdyż prowadzony jest po cichu i szybko. Znać jednak, że obu rozmówców zaczyna ponosić temperament. „Panowie będą się sprzeczać później" — monituje sędzia Rykaczewski. W tej chwili do ławy obrońców i sprawozdawców sądowych dobiega zdanie, wypowiedziane przez adw. Jarosza podniesionym głosem: Pan prokurator jest w błędzie, sąd apelacyjny krakowski nigdy nie zajmował się sprawą konfiskaty rezolucji kongresu krakowskiego. Ten niezrozumiały dyskurs pomiędzy adw. Jaroszem a prokuratorem Rauze wywołuje interwencje obrońców, którzy wołają: Prosimy głośniej, my też chcemy brać udział w obradach.

O „PRAŹRÓDŁO" PROCESU...

Adw. Honigwil: Wnoszę o sprowadzenie akt sprawy Czechowicza, gdyż wyjaśnią one praźródło procesu. Sprawa powstała wtedy, gdy Sejm chciał, aby rząd wyliczył się z 8 miljonów złotych Marsz. Piłsudski złożył zeznanie w Trybunale Stanu, gdzie dał wyraz swemu ustosunkowaniu się do posłów, oraz do pos. Liebermana, jako ówczesnego oskarżyciela. Wnoszę zatem o zażądanie tych akt od pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i dołączenie ich do sprawy.

„TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ"

Aplikant adw Szurleja Goldfarb składa na stole sędziowskim kilka grubych tomów, zawierających roczniki „Piasta", przyczem oświadcza, że prosi o możność powołania się na wyjątki, które poznaczono zakładkami, a wykazujące państwowo twórczą pracę oskarżonego Witosa. Nadto obrońca oświadcza w imieniu oskarżonego posła Witosa, że znajdujące się w aktach sprawy odbitki fotograficznej listu posła Jana Dębskiego do Witosa są temu ostatniemu nieznane, że pos. Witos listu takiego nie otrzymał i że stanowi on tajemnicę skrzynki pocztowej

Ponadto obrona dołącza 6 numerów „Naprzodu", w jednym z nich jest tekst listu Mastka do mim Grandiego po włosku i po polsku, a reszta dotyczy informacyj w sprawie kongresu. Adw. Dąbrowski składa sentencję wyroku sądu apelacyjnego w sprawie częstochowskiej, w której sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu okręgowego, skazujący dwóch oskarżonych każdego na 12 lat więzienia, oraz oświadczenie ówczesnego premjera Sławka po osadzeniu więźniów w Brześciu

Sąd zarządza półgodzinną przerwę, by strony mogły się zapoznać ze złożonymi dokumentami.

JESZCZE SPRAWA MOWY BERLIŃSKIEJ POS. CIOŁKOSZA

Po przerwie obrońca Landau przedkłada sądowi 2 oryginalne listy niemieckich działaczy socjalistycznych, którzy stwierdzają, że poseł Ciołkosz w wiadomem przemówieniu, wygłoszonem w Berlinie, nie oddawał Niemcom Pomorza, co autorzy listu gotowi są zeznać w sądzie pod przysięgą Dalej przedkłada obrońca odpis listu w tej samej sprawie, wystosowanego przez Federację niemieckiej młodzieży socjalistycznej do posła polskiego w Berlinie. W związku z tymi dokumentami obrońca wnosi o ewentualne wezwanie 13 świadków z Berlina dla stwierdzenia autentyczności powyższych listów i złożenia zeznań w sprawie Ciołkosza.

Prok. Grabowski sprzeciwia się załączeniu wspomnianych dokumentów, natomiast zgadza się na dołączenie do akt „czarnej broszury", jednak pod warunkiem, że w wywodach końcowych wykorzystana będzie tylko jej pierwsza część, tj. przedmowa Vanderweldego, natomiast ominięta będzie druga część, tj. interpelacja brzeska. Adw. Berenson domaga się odczytania i prawa powoływania się na całą treść „czarnej broszury".

Trybunał po naradzie postanowił nie uwzględnić wniosków obrony co do świadków berlińskich jak również odrzucić szereg dalszych wniosków obrony, m. in. wniosek adw. Śmiarowskiego o wezwanie na świadków wszystkich osób, przesłuchanych w sprawach o zamach na marsz. Piłsudskiego i o zajścia 14 września w Warszawie, których to spraw akta zostały dołączone do niniejszej sprawy. „Czarną broszurę" postanowiono dołączyć do akt sprawy.

Po zakomunikowaniu, że do sądu wpłynęły pisma od red Haeckera, red Korolewicza i dyr. Dziadosza, przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając dalszy ciąg we wtorek dnia 15 bm. W dniu tym rozpocząć się mają wywody oskarżycieli, którzy przemawiać będą przypuszczalnie 2 dni Następnie po jednodniowej przerwie rozpoczną się przemówienia obrońców **Wyrok nie zapadnie przed Nowym Rokiem.**

PING- PONGOWY TURNIEJ OTWARCIA

Krakowski Okręgowy Związek Ping- Pongowy organizuje II. Doroczny Turniej Otwarcia. Turniej ten cieszył się w ub. roku olbrzymiem zainteresowaniem. Zgłosiły swój udział najlepsze rakiety Krakowa, Tarnowa i Wieliczki. Oprócz renomowanych zawodników wezmą udział i zawodniczki, ponadto rozegrane zostaną double i gry mieszane Turniej odbędzie się w wielkiej sali Makkabi przy ul Jagiellońskiej 6a, I p front w sobotę 12 bm. o godz. 3 pop. dalszy ciąg zaś w niedzielę od 9 rano do 2 pop Gry finałowe od 3 pop.

LISTY GENEWSKIE

W „Pałacu Narodów“ cisza...

Genewa, 8 grudnia.

W „Pałacu Narodów“ przy Quai Wilson panuje cmentarna cisza. Generalna kwatera dyplomatycznych operacyj pokojowych — Rada Ligi Narodów — rozbiła, już blisko trzy tygodnie temu, swoje namioty w Paryżu i oddaliła się w ten sposób jeszcze o kilkaset kilometrów od terenu operacyj wojennych. Przy tylu tysiącach kilometrów — Genewa-Mukden albo Paryż-Mukden — nie odgrywa kilkaset kilometrów już żadnej roli, ale to oddalenie w przestrzeni nabrało niestety znaczenia symbolicznego, gdyż towarzyszyło mu równocześnie coraz zgubniejsze oddalanie się od zasad Paktu Ligi Narodów oraz — coraz głębsza okupacja wojskowa Mandżurji przez Japończyków. Jakikolwiek będzie wynik tych tragicznie bezsilnych operacyj dyplomatycznych, jakakolwiek będzie treść uchwalonej wkońcu — jednomyślnie — jeszcze jednej rezolucji, to rzeczywistości to już zmienić nie zdoła: Japończycy z Mandżurji się nie usuną, a przerwa w w operacjach wojskowych — o ile nastąpi — będzie nietyle skutkiem tej lub owej rezolucji, ile koniecznością strategiczną w obliczu nader ostrej zimy. Wstrząs, jakiego doznał w oczach opinji publicznej świata i tak już osłabiony autorytet Ligi Narodów, mógłby może w innych czasach, kiedy rozsądek i dobra wola odgrywały jeszcze jakąś rolę w rozwoju dziejów ludzkich, podziałać otrzeźwiająco i pobudzić rządy państw cywilizowanych do zastanowienia się nad udoskonaleniem sprawności Ligi Narodów i, korzystając z uzyskanych smutnych doświadczeń, nad przeistoczeniem stworzonego przez traktat wersalski kadłubowego organizmu w organizm zdrowy, oparty na silnych nogach i, szczególnie, władający silnymi ramionami. Jednem słowem zastanowiono by się może nad stworzeniem prawdziwej Ligi Narodów, która jest jedynym i ostatnim środkiem mogącym uchronić dobytek cywilizacyjny setek pokoleń przed grożącą mu zagładą.

W czasach, jakie świat teraz przeżywa, należą jednak rozsądek i dobra wola do pojęć wręcz utopijnych, i dlatego całkiem dziś już jawna porażka Ligi Narodów, wykazująca niezbicie niedołęstwo stojących jej do dyspozycji środków w wymuszeniu pokojowego załatwiania konfliktów między narodami, musi pociągnąć za sobą zgubne skutki, gdyż powiększy brak wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa i przyprawi zanurzającą się coraz głębiej w kolektywny szał destrukcji ludzkość o nowe paroksyzmy. A to tembardziej, że dzieje się to wszystko w chwili, kiedy światowy kryzys gospodarczy i finansowy wchodzi w coraz to nowe fazy spustoszenia, kiedy każde państwo zosobna sięga do najprymitywniejszych i najbardziej egoistycznych środków celem utrzymania swojego bogactwa, nie bacząc, że szkody wyrządzone w ten sposób chwilowo tylko innym muszą w nieco dalszej przyszłości spowodować tem pewniejsze, jego własne bankructwo, kiedy potworna reakcja „głodnego żołądka“ wzbogaci niebawem świat o nowy rodzaj dyktatury „Made in Germany“, której jedynym i wszystkie bóle kojącym programem jest odwet i nienawiść, w chwili wreszcie, kiedy zbliża się data otwarcia tyle już razy przewlekanej i odraczanej Konferencji Rozbrojeniowej.

Jakże więc się dziwić, że jednem z aktualnych rozważań zarówno w łonie rządów, jak i w prasie krajów europejskich jest obecnie — dwa miesiące przed otwarciem Konferencji Rozbrojeniowej — nie przedmiot debat tej Konferencji, ani też program jej prac, ale tylko pytanie czy, w jaki sposób i na jak długo dałaby się ta Konferencja odroczyć? Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że prawie nikt już nie spodziewa się w obecnych warunkach jakiegoś, bodaj skromnego pozytywnego rezultatu po tej Konferencji, której sama nazwa brzmi, jak gorzka ironja i która ma się zebrać w atmosferze przesyconej nieufnością i nienawiścią. Pod tym względem panuje zupełna jednomyślność. Jeżeli jednak jedni prą jawnie lub ukrycie do odroczenia Konferencji, a drudzy domagają się hałaśliwie jej zwołania w oznaczonym terminie, to przyczyna tego tkwi w najbardziej dziś — jak zresztą zawsze w czasach kataklizmów — rozpowszechnionej chęci przerzucenia odpowiedzialności za wszelkie obecne i przyszłe niepowodzenia i nieszczęścia na barki innych i przysporzenia własnym, już od długich lat w ten lub inny sposób okłamywanym obywatelom jeszcze jednej taniej, ale zupełnie niesłusznej satysfakcji: czystego sumienia. W istocie bowiem nie chcą rozbrojenia ani ci, którzy pragnęliby odroczenia Konferencji, ani ci, którzy domagają się jej terminowego zwołania. Ponieważ jednak teraz jest już zbyt trudno wmówić ludziom, że dalsze odroczenie Konferencji leżałoby w interesie powodzenia tej Konferencji — choć właśnie dziś jest to może znacznie mniejszem kłamstwem, niż kiedykolwiek w przeszłości — i ponieważ żadne państwo nie zechce na siebie ściągnąć odium — uchowaj Boże! — złej woli w sprawie rozbrojenia, Konferencja nie zostanie odroczona, wbrew kursującym w prasie światowej pogłoskom i wbrew nadziejom fabrykantów broni...

Powyższych kilka uwag ma posłużyć za obraz nastrojów panujących obecnie na Zachodzie. Są to, jak widzimy, nastroje **głębokiego zwątpienia i silnej niewiary**. W Paryżu, którego duch jest zawsze lżejszy i pogodniejszy, niż duch wszystkich innych stolic, pocieszają się Francuzi kursującym obecnie „bon mot“ znanego finansisty i uczonego Octave Homberga. W toku rozmowy o kryzysie światowym spytano go o jego zdanie, co do przyszłości, jaka czeka ludzkość. „W sprawach finansowych, gospodarczych i politycznych“, odpowiedział Homberg, „jak wogóle we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, obowiązują dwie prawdy, z których jedna jest optymistyczna, a druga pesymistyczna. Prawda optymistyczna powiada: Po deszczu następuje pogoda“.

„A jaka jest prawda pesymistyczna?“ zagadnięto Homberga.

Wielki bankier i uczony zastanowił się przez chwilkę, poczem odpowiedział krótko i złośliwie: „Po pogodzie następuje deszcz“.

Pesymiści odpowiedzą zapewne Hombergowi, że jego — dziś jedynie aktualna i pożądana — prawda optymistyczna przemilcza możliwe skutki długotrwałego deszczu w postaci — powodzi...

M. KAHANY

Zamknięcie sesji mandżurskiej
Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 10. 12. (B) Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Rada Ligi Narodów zakończyła obrady nad kwestją Mandżurską. Delegat Japonji Yoshizawa oświadczył, że rząd jego zasadniczo przyjmuje uchwałę Rady Ligi Narodów z zastrzeżeniem, że wojskom japońskim pozostawiona zostanie swoboda działania w celu ochrony życia i mienia obywateli japońskich. Delegat chiński dr. Sze podkreślił gotowość swego rządu do spełnienia zobowiązań, zawartych w uchwale Rady Ligi, z zastrzeżeniem praw, wynikających ze statutu Ligi Narodów i podpisanych układów. Pozatem domagał się dr. Sze spełnienia następujących warunków: 1) natychmiastowego zaniechania akcji wojskowej, 2) możliwie najrychlejszej ewakuacji zajętych obszarów, 3) zarządzenia kontroli neutralnej w celu obserwowania dalszych wypadków oraz wyrozumiałego zbadania ogólnej sytuacji w Mandżurji przez specjalną komisję. Rząd chiński nie może tolerować okupacji wojskowej obcego państwa, tem bardziej, jeśliby uzurpowała ona sobie prawo wykonywania władzy policyjnej na terenie chińskim. Przyjmując uchwałę Rady Ligi rząd chiński nie może odstąpić od powyższych zasad. Po końcowem przemówieniu lorda Cecila rezolucja Rady Ligi została jednomyślnie uchwalona, poczem sesja została zamknięta.

Japońskie „manewry“ lotnicze nad Mandżurją z — bombami

Pekin. 10. 12. PAT. Japończycy dokonali ponownie lotów nad Mandżurją. Nad miejscowością Czung-Szia-Tung przeleciało 8 samolotów, które zrzuciły 21 bomb. Nad miastem Tawa krążyło 7 samolotów. Tawę ostrzeliwano również z karabinów maszynowych.

Walki wewnętrzne w Chinach

Szanghaj, 10. 12. PAT. Studenci chińscy zaatakowali w dzielnicy chińskiej siedzibę partji nacjonalistycznej i zniszczyli ją. Jak słychać, studenci przerwali również linję kolejową Szanghai—Nankin w odległości 15 km od Szanghaju.

Znowu krwawe starcia na ulicach Berlina

Berlin, 10. 12. PAT. Wczoraj wieczorem doszło w dwóch dzielnicach miasta do krwawych starć między hitlerowcami a komunistami. W jednej z ulic śródmieścia trzej hitlerowcy zostali w walce z komunistami ciężko zranieni strzałami rewolwerowemi. O godz. 11-ej w nocy wywiązała się w dzielnicy Charlottenburg strzelanina między grupą hitlerowców i komunistów. Jeden z komunistów został zabity, 4 inni odnieśli poważne rany postrzałowe.

Berlin 10. 12. (Sch) Dziennik hitlerowski „Der Angriff“ i dziennik komunistyczny „Die Rote Fahne“ zostały zawieszone na 8 dni za artykuły zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Dziennik „Die Boersen Ztg.“ został zawieszony na 8 dni za artykuł krytykujący działalność pruskiego ministra spraw wewnętrznych Seweringa.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg **pogody na piątek, 11 bm. Wyżyna Małopolska, Śląsk**, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: chmurno lub pochmurno z przelotnemi jeszcze gdzieniegdzie opadami. Lekki spadek temperatury, umiarkowane wiatry zachodnie.

Sąd doraźny w Krakowie

Bandyta Czapliński skazany na śmierć

Trybunał u łoża ciężko rannego przodownika Juszczaka

Kraków, 11 grudnia.

WIDMO ŚMIERCI...

Zbliża się godzina 9-ta rano. Przed gmachem sądowym przy ul Senackiej gromadzą się grupki ludzi. Przyciszone rozmowy, a jedynym ich tematem: sąd doraźny. Napozór nic nadzwyczajnego. Zbrodnia rabunku, czy też inne przestępstwo, które przechodzi w korowodzie codziennych wrażeń bez większego rozgłosu. A jednak... doraźny tryb postępowania sądowego, krótka a zwięzła procedura, a wreszcie i w pierwszym rzędzie wymiar kary, mający tylko jedną możliwość — karę śmierci, wszystko to wywołuje ów dreszczyk sensacji który trzyma w napięciu opinję publiczną. Nad oskarżonym unosi się widmo śmierci, każde słowo świadka, każde odezwanie się biegłego czy też któregoś z sędziów może mieć decydujące dla jego życia znaczenie.

Na bramie ostra kontrola. Na schodach i korytarzach wzmocnione posterunki policyjne. Cała atmosfera jakby przesiąknięta czemś niezwykłem, jakaś naprężona. Rozprawa odbywa się w małej sali rozpraw, położonej w jednym z dalszych korytarzy, zdala od gwaru i ruchu codziennego. W małej, dość ciemnej sali, stoją stoły dla trybunału i stron. Obok mała ława dla oskarżonego. Niska barjera przedziela salę.

OSKARŻONY

O godz. 8.30 wprowadzają oskarżonego. Wprowadzają go przez drzwi, prowadzące z więzienia. Otoczony silną eskortą policyjną przechodzi przez przedsionek, wchodzi na salę rozpraw i siada na ławie oskarżonych. Równocześnie wkracza na salę pluton policji. Posterunkowi zajmują miejsce koło barjery. Dwóch z nich siada obok oskarżonego. Oskarżony, młody człowiek o wyglądzie dwudziestokilkoletnim, dość tępym wyrazie twarzy. Zjawia się w jakimś nieokreślonym mundurze koloru khaki. Jak się w czasie rozprawy okazuje, ukończył 5 klas gimnazjum. Nie znać tego po nim. Napozór nie zdradza silniejszego wrażenia. Rozprawie przysłuchuje się spokojnie, w pewnych tylko chwilach, gdy zeznania świadków odbiegają od jego tłumaczenia się, przerywa im i prostuje. Do ostrzejszego starcia dochodzi podczas zeznań dorożkarza Kącika, zeznań, które mogą mieć decydujące znaczenie dla sprawy.

TRYBUNAŁ WCHODZI

Niedługo po 9-tej zjawia się obrońca, w chwilę później prokurator. Rozlega się dzwonek. Wszystko wstaje. Wchodzi trybunał. Przewodniczący wiceprezes sądu Dr. Hubl otwiera rozprawę. Przed stół trybunału podchodzi czterech posterunkowych, opaski służbowe spuszczone, karabiny przy boku. Zgłaszają przewodniczącemu, kolejno o doprowadzeniu świadków do rozprawy. Tryb doraźny nie zna przewlekania sprawy. Po odebraniu poświadczeń odchodzą, a na ich miejsce przychodzi woźny, który przekłada dowody rzeczowe. Na stole sędziowskim zjawiają się dwa duże rewolwery, któremi dokonano zbrodni.

AKT OSKARŻENIA

Następuje odczytanie aktu oskarżenia. Oskarżony przysłuchuje się uważnie, a przed nim rozwijają się wypadki dni ostatnich, — dwie zbrodnie, o które jest oskarżony Józef Władysław Czapliński, ur. 19. I. 1910 w Psarach, pow. Będzin, z zawodu kelner.

Tło sprawy przedstawia się pokrótce następująco: Nocy krytycznej z 20 na 21 listopada br. około godziny 1.30 zjawia się Czapliński na ul. Pawiej, podchodzi do dorożkarza Stefana Demanusa i każe się wieść do Wieliczki. Ten jednak nie chce się zgodzić i odjeżdża z innym gościem w stronę miasta. Czapliński nie rezygnuje z jazdy. Widząc nadjeżdżającą drugą dorożkę. Wsiada do niej, godzi się z dorożkarzem Kącikiem na opłatę 13 zł. i wręcza mu tę kwotę. Gdy znaleźli się za miastem, pyta się Czapliński: — Czy daleko jeszcze do Wieliczki? A będzie ze cztery kilometry. — odpowiada Kącik. Lecz w tej chwili słyszy głos: „Oddaj pieniądze!“ Wyjmuje z kieszeni 13 zł.. które otrzymał za kurs i wręcza je pasażerowi. „Oddaj wszystkie pieniądze“. Kącik ma przy sobie jeszcze 5 zł i te wręcza Czaplińskiemu. W tym momencie rozlega się huk strzału, dorożkarz czuje piekący ból w boku i widzi, jak z pod budy dorożki wymyka się skulony Czapliński i ginie w przydrożnych polach. Kącik wraca do Krakowa, gdzie zgłasza się na komisarjacie skąd przewożą go do szpitala.

O Czaplińskim tymczasem nie słychać. Władze przesyłają jego rysopis okolicznym posterunkom, rozpoczyna się za nim pościg.

Tymczasem we wsi Czasław, obok Dobczyc, prowadzi tamtejszy posterunek policji śledztwo przeciw niejakim Spytkom, stojącym pod zarzutem kradzieży. Są poszlaki, iż w domu Spytków znajdują się rzeczy, pochodzące z kradzieży. Celem przeprowadzenia rewizji udaje się tam 24 listopada komendant posterunku w Dobczycach przodownik Juszczak. Nie wie o tem, iż Czapliński, sprawca napadu rabunkowego, zbiegł do Dobczyc i ukrył się właśnie u Spytków.

Juszczak wchodzi do sieni domu i otwiera drzwi, wiodące do izby. W tem — huk strzału. Juszczak ranny kulą w brzuch, pada na ziemię. Czapliński strzela do wchodzącego posterunkowego, a gdy ten pada, oddaje do niego jeszcze dwa strzały, poczem podbiega do niego, wyciąga mu z futerału rewolwer i ucieka.

Władze śledcze zaalarmowane przeszukują energicznie okolicę, i wkońcu aresztują na drugi dzień w gminie Krzczonów ukrywającego się Czaplińskiego. W czasie aresztowania dochodzi również do strzelaniny, w czasie której bandyta zostaje lekko ranny w rękę.

Oskarżony w śledztwie przyznał się do napadu na Juszczaka, zaprzeczał jednak jakoby miał coś wspólnego ze sprawą Kącika i podał, że dnia tego został przewieziony przez nieznanego chłopa do wsi Skrzynka za Dobczycami, skąd udał się do Czasławia.

CZAPLIŃSKI PRZYZNAJE SIE

Na pytanie przewodniczącego oskarżony oświadcza, że przyznaje się do **obu** zarzuconych mu czynów. Oświadczenie to wywołuje sensację na sali, gdyż dotąd twierdził Czapliński, że Kącika nigdy na oczy nie widział.

„WOJSKO KRÓLOWEJ JADWIGI“

Dalej opowiada Cz, że z dorożkarzem Kącikiem miał zatarg przed 3-ma miesiącami. — Ponieważ jestem członkiem „Ligi Mocarstwowej“ — mówi Czapliński — i chodziłem zwykle w mundurze, Kącik zaczepiał mnie nieraz i ze swoimi kolegami wyśmiewał się nieraz ze mnie, wołając zawsze „wojsko królowej Jadwigi“. Dlatego też chciałem się na nim zemścić i w tym celu wyjechałem z nim za miasto, gdzie strzeliłem do niego, chcąc go nastraszyć. Żadnych pieniędzy jednak mu nie dawałem, ani mu nie odbierałem. Do postrzelenia przod. Juszczaka przyznaje się oskarżony w zupełności, twierdząc, iż działał w afekcie, ponieważ obawiał się aresztowania.

CZY CZAPLIŃSKI BYŁ CZŁONKIEM LIGI MOCARSTWOWEJ?

Zabiera głos prokurator stwierdzając iż oskarżony nie był członkiem „Ligi Mocarstwowej“, lecz był tylko przez 3 miesiące kandydatem, a na członka go nie przyjęto.

Osk.: Byłem członkiem przez dziewięć miesięcy, tylko co 3 miesiące trzeba było odnawiać legitymacje, potem sam wystąpiłem z organizacji.

DRAMATYCZNA KONFRONTACJA

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Największą sensację budzą oczywiście zeznania świadka Stefana Kącika, dorożkarza, który został przez Czaplińskiego napadnięty. Świadek przedstawia szczegółowo przebieg napadu, poczem przewodniczący zarządza konfrontację świadka z oskarżonym. To jest nieprawda! — woła Czapliński — ja panu nie dawałem żadnych pieniędzy, pan miał ze mną zatarg, bo pan mi ubliżył. Pan fałszywie przysięga! Niech pan przysięga na żonę i dzieci i to co jest panu najdroższe.

Świadek jednak nie zmienia swych zeznań.

Gdy zeznaje dalej siostra Czaplińskiego Woźniakowa, oskarżony płacze chwilami. Jak z zeznań jej wynika, drugi brat odsiaduje karę 5-letniego więzienia w Wiśniczu

ORZECZENIE LEKARZY ZNAWCÓW

Następnie składają orzeczenia lekarze- biegli dr. Jankowski i prof. dr Olbrycht, którzy przedstawiają wyniki badań Juszczaka, Kącika i wreszcie Czaplińskiego O ile rany Kącika i Czaplińskiego nie są poważne, o tyle stan przod. Juszczaka jest bardzo ciężki. Wisi on między życiem a śmiercią. Stan umysłu oskarżonego nie wykazuje żadnych zaburzeń i niema u niego śladu zmian psychicznych.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego prokurator stawia wniosek, by trybunał w razie **potrzeby przesłuchał w szpitalu świadka Juszczaka**, obrona zaś wnosi o przesłuchanie rodziny Spytków, którzy byli obecni przy postrzeleniu Juszczaka.

Po naradzie ogłasza przewodniczący decyzję, iż trybunał postanowił przesłuchać świadka Juszczaka w szpitalu, wobec czego zarządzono przewiezienie oskarżonego karetką więzienną do szpitala, dokąd udał się również trybunał. Wniosek obrońcy o przesłuchanie Spytków nie został uwzględniony.

SĄD DORAŹNY W SALI SZPITALNEJ

Oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Typowa sala szpitalna. Około dziesięć łóżek, na których spoczywają ciężko chorzy pacjenci. Wszyscy niemal przeszli ciężkie operacje. Trzeba im spokoju — a tu nagle wypada im asystować przy scenie sądu doraźnego. Niektórzy odwracają głowy.

W kącie sali leży ciężko ranny przodownik Juszczak. Wchodzi trybunał w towarzystwie ordynującego lekarza, prokurator, obrońca, i piszący te słowa, jako jedyny przedstawiciel prasy. Po chwili policjanci wprowadzają oskarżonego.

Spokojnie, niemal bez wzruszenia, typowo podkrakowską ludową gwarą, opowiada Juszczak „jak to było“. Przyszedł do Spytków po skradzione rzeczy. Nie wiedział, że „w stancji“ kryje się bandyta. Nagle — strzał. Padł na ziemię, udając nieprzytomnego. Po chwili padły jeszcze dwa strzały, gdy już leżał na ziemi. Był jeszcze na tyle przytomny że słyszał jak Czapliński miał powiedzieć: „On już jest gotowy“. Schowajcie go gdzieś, a wieczór zakopiemy go w ogrodzie i nikt o nim nie będzie wiedział“.

Czapliński zaprzecza. Strzelił odruchowo trzy razy do przodownika, ale nie strzelał, kiedy ten leżał już na ziemi. Przypisywanych mu przez Juszczaka słów nie wypowiedział.

Juszczak uśmiecha się: „Może jeszcze pociągnę godzinę albo dwie — to cobym miał kłamać? Tak było jakem pod przysięgą zeznał“.

Scena o dramatycznej grozie. Przesłuchanie skończone. Wszyscy opuszczają salę i tylko przewodniczący stoi u łoża chorego. — Panie sędzio — mówi ze łzami w oczach Juszczak — co teraz będzie? Zostawiam żonę i dwoje małych dzieci...

Pacjentom leżącym na sąsiednich łóżkach z pewnością po tej niesamowitej scenie podskoczyła w górę gorączka o kilka kresek

PRZEMÓWIENIA

Po powrocie ze szpitala odczytano akty, poczem przewodniczący udzielił głosu stronom Następują tedy zwięzłe wywody prokuratora dra Boryczki i obrońcy z urzędu adw. dra Hollaendera, wreszcie ostatnie słowo oskarżonego, poczem trybunał udaje się

NA NARADĘ.

Ciągną się chwile w nieskończoność, choć zaledwie kilkanaście minut trwała narada trybunału. Nic dziwnego — ważą się losy człowieka. Tymczasem oskarżony spokojnym wzrokiem spogląda na obecnych, jakby nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, jakgdyby nie rozumiał, że w tej chwili rozstrzyga się kwestja jego życia lub śmierci. Wreszcie dzwonek. Tym razem już ostatni, ale i najważniejszy. Co przynosi?

WYROK

Cisza przeraźliwa panuje, gdy przewodniczący odczytuje słowa wyroku **skazującego Jana Władysława Czaplińskiego za zbrodnię rabunku i usiłowanego morderstwa — na karę śmierci przez powieszenie.**

Od wyroku tego niema odwołania — pada ostatnie słowo przewodniczącego Teraz dopiero uzmysłowiła się wszystkim groza chwili.

FINAŁ

Trybunał wstaje od stołu. Gmach sądu zostaje w jednej chwili opróżniony. Siedzi tylko jeszcze na ławie oskarżonych zgarbiona postać skazańca. Nie chce wyjść z sali, gdyż chce prosić o pozwolenie zobaczenia się z siostrą, która szlochające czeka pode drzwiami. Za chwilę otacza go pluton policji. Skazaniec wstaje i, podtrzymywany przez dwóch posterunkowych, idzie przez puste kurytarze sądowe, obstawione gęsto policją ku furtce więziennej Czy wyjdzie jeszcze z niej kiedyś? Czy spotka go łaska Prezydenta, czy też ma przed sobą jeszcze tylko jedną drogę — na szubienicę?...

BRUKSELA. BELGJA — SZWAJCARJA 2:1 (1:0). Wiedeń. Vienna—WAC 1:1, Wacker—Hakoah 3:2, FAC—Slovan 4:0, Sportklub—Nicholson 4:1 **Praga.** Sparta—Rapid 3:2 Slavia—FTC 2:1. **Budapeszt.** Ujpesti—Attila 4:0, Vasas—Bocskai 2:2, Nemzeti—III Ker 3:1. **Zagrzeb.** Concordia—Hask 5:2, Gradjański—Hajduk 1:1. **Fürth.** Sp. V. Fürth—**IFC Norymberga 3:1.**

RADJO

PIĄTEK, 11 GRUDNIA.

Kraków (312.8) 11,40 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 13,55 Dla roln. (Muz. lud.) 15,25 Dla nauczycieli: „Polska, jako całość geograficzna" -- St. Gorzuchowski, 15,45 Dla rybaków, 15,50 Dla krótkofalowców, 16,10 Gramof. 16,20 Odczyt. 16,40 Gramofon, 16,55 Lekcja j. ang. 17.10 „Zręby ideologji polskiej" — R. Zrębowicz, 17,35 Koncert: dyr. A. Bromke. (Verdi, Liszt), 18,50 Kom. narciarski, rozmaitości, kom. sport., 19,05 Giełda zboż. 19,10 Dla pań: „Oblicze kobiety nowej". — Odczyt red. dra M. Kanfera, 19,30 „Rzeczy ciekawe", 19,45 Dziennik pras 20 Pogad. muz. 20,15 Koncert Filh. warszawsk.: dyr. Bojanowski, A. Michałowski (fort.): Opiński, Chopin, Karłowicz. — Feljet. liter. W. Sieroszewskiego, i wiadom. kult. Krakowa, 22,40 Dziennik pras sport. kom. meteor. 23 Transm. stacyj zagran. muz. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—15,45 p. Kraków, 15,45 Dla dzieci, 16 Muz. 16,20—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19,20 „Mimezja", 19,45—23 p. Kraków, 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380,7) 11,45—19 p. Kraków, 19.10 Słuchowisko „Reytan", Brończyka, 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.1) 17,05, 19,45, 21 Muz.

Wiedeń (516,4) 11,30, 15,55, 17, 19.35, 20.45, 22,30 Muzyka.

Rzym (441,2) 13,15, 17.30 Muz. 21 Operetka.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KRACH DOMU BANKOWEGO „ADOLF KOHNER I SYN" W BUDAPESZCIE. Cała prasa węgierska z ubolewaniem donosi o załamaniu się znanego domu bankowego „Adolf Kohner i Syn" w Budapeszcie, który istniał przeszło 100 lat. Baron Adolf Kohner, który brał dotychczas czynny udział w żydowskiem życiu społecznem na Węgrzech i był prezesem konsystorza żydowskiego oraz komitetu propalestyńskiego, zrzekł się ostatnio wszystkich swych honorowych tytułów.

PRZEDSTAWICIEL P.I.C.A. U WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY. Wysoki Komisarz Palestyny generał sir Artur Wauchope przyjął na dłuższej konferencji kierownika PICA. p. Wiktora Kohna.

NASZA ANKIETA GOSPODARCZA

Światła i cienie przemysłu budowlanego

Czy mieszkania w nowych domach mogą potanieć?

Wywiad „Nowego Dziennika" z radcą Dr inż. Józefem Taubem, wiceprezesem Związku Przemysłowców Budowlanych w Krakowie

Pomyślny rozwój budownictwa fabrycznego

— Jak wygląda, panie radco, obecna sytuacja przemysłu budowlanego, szczególnie w naszym okręgu? Czy ostatni sezon budowlany dopisał?

— W sytuacji przemysłu budowlanego w Polsce wyróżnić można **momenty korzystne i niekorzystne.** Momentem korzystnym jest w pierwszym rzędzie **budownictwo przemysłowe,** ściślej mówiąc: fabryczne. Polska, która dawniej tyle artykułów przemysłowych sprowadzała z zagranicy, z powodu ochrony celnej musiała przystąpić do **budownictwa fabryk u nas w kraju,** i to na szeroką skalę. Specjalnie okręg krakowski miał pod tym względem dość **korzystne warunki.** Przedewszystkiem mamy w pobliżu **węgiel i siłę elektryczną,** nadto robotnik u nas jest **inteligentniejszy,** a wreszcie niema u nas tej **niespokojnej atmosfery,** którą zaobserwować można w dzielnicach wschodnich Państwa, a która odstrasza kapitał zagraniczny. Wystarczy wskazać, że w ostatnich latach **szereg zagranicznych koncernów przemysłowych wybudował w okolicach Krakowa** dość pokaźną ilość objektów fabrycznych, by wymienić choćby **fabrykę kabli w Płaszowie, zakłady Dra Wandera, Artigrafję** i t. d. Ostatnio Spójnia budowlana wykonuje w Chełmku pod Oświęcimiem wielkie **zakłady fabryczne Bata.**

Brak kredytów paraliżuje budownictwo mieszkaniowe

Jeśli, jak powiadam, stosunkowo jak na dzisiejsze czasy korzystnie przedstawia się budownictwo fabryczne, to natomiast **niekorzystną stroną przemysłu budowlanego jest budownictwo mieszkaniowe,** czego przyczyny szukać należy w pierwszym rzędzie w **braku kredytu. Kredyt budowlany jest u nas drogi i kosztuje około 10 do 12 procent, a w dodatku — nie można go dostać.** W znacznie szczęśliwszem położeniu od nas znajdowały się do niedawna Niemcy, które zalane były poprostu tanim kredytem (mniej więcej 5-procentow.), dzięki czemu mógł w ostatnich latach nasz sąsiad zachodni rozwinąć istotnie imponujący ruch budowlany.

Kraków po macoszemu traktowany

Coprawda rząd nasz przez akcję komitetu rozbudowy miast i przez nisko oprocentowane kredyty, udzielane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, **popierał budownictwo mieszkaniowe.** Niestety jednak w podziale funduszów budowlanych **był Kraków stale po macoszemu traktowany, partycypując tylko w bardzo znikomej części w kredytach, przeznaczonych na poszczególne miasta.** Natomiast stałe uprzywilejowane stanowisko zajmowała pod tym względem oczywiście Warszawa, a tuż po niej — Łódź. **Kraków stał niemal-że na ostatniem miejscu.** Mówię to wszystko w czasie przeszłym, bo rządowe kredyty budowlane należą do przeszłości. Mniej więcej od czerwca b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego, jakoteż inne instytucje finansowe, zarówno rządowe **jak i komunalne, wstrzymywały zupełnie wszelkie kredyty na rzecz budowlana.**

Domy stare i nowe

Oczywiście konsekwencją tego drogiego kredytu **było, że mieszkania w nowych domach kosztują znacznie więcej, aniżeli w starych,** chronionych ustawą o ochronie lokatorskiej. Bo rzecz jasna, gdyby budując dom, dajmy na to kosztem 100.000 złotych, można było uzyskać sumę tę na kredyt 5-procentowy, czynsze wówczas w nowych domach mogłyby być **o połowę niższe,** aniżeli przy kredycie, za który trzeba płacić 10 procent. **Kwestja zatem rozbudowy jest poprostu kwestją uzyskania tanich kredytów budowlanych, oprocentowanych na około 5—6 procent.** Gdy to nastąpi, różnica pomiędzy czynszem w nowych domach i w starych **wyrówna się niemal, lub będzie tylko nieznaczna.** Wtedy zaś każdy chętniej wynajmie mieszkanie w nowym domu, które kosztować będzie tyle prawie lub tylko niewiele więcej od mieszkania w starym domu, a zatem **zamiast,** jak dotąd, **okrągło sto złotych za pokój, tylko — powiedzmy — 50 złotych.**

Rola ustawodawstwa budowlanego

Pragnę podkreślić tutaj, że **nasze ustawodawstwo budowlane** zrobiło jednak dużo dla zaanimowania ludzi do budowy domów. **I to znów stanowi moment korzystny w przemyśle budowlanym.** Mianowicie ustawa o rozbudowie miast przewiduje w pierwszym rzędzie, że **dochód, płynący z jakiegokolwiek bądź źródła, jeśli jest obracany na cele budownictwa mieszkaniowego, jest wolny od podatku dochodowego.** Jeśli suma kosztów budowy była większa, aniżeli dochód jednoroczny, wolny był dochód, płynący z jakiegokolwiek źródła właściciela budowy przez szereg lat po ukończeniu budowy — maksymalnie do lat 5-ciu — od podatku dochodowego. Udogodnienie to istotnie zachęciło bardzo wielu kapitalistów do budowy domów. Następnem ważnem udogodnieniem jest przepis ustawy, że jeśli ktoś rozpoczął budowę i musiał wstrzymać ją z powodu braku funduszów, wówczas **w ciągu budowy można sprzedać nawet kilkakrotnie rozpoczętą budowę, celem jej ukończenia bez należytości przenośnych.** A po zupełnem ukończeniu budowy można **jeszcze raz w ciągu 8 lat sprzedać dany budynek bez należytości przenośnych.** Duże też znaczenie ma **zwolnienie od opłat stemplowych wszelkiego rodzaju umów i rachunków budowlanych.** Przez 15 lat zwolnione są nowe budowle **od podatku od nieruchomości i wszelkich dodatków,** przez 10 lat wolne są od podatku dochodowego za dochody, płynące z domów mieszkalnych.

Wszystko to niewątpliwie zachęciło wiele osób do **inwestowania kapitałów w budowę nowych domów mieszkalnych,** zwłaszcza że dawał się dotkliwie we znaki katastrofalny brak mieszkań.

Sytuacja budowlana w Krakowie

— Jak wygląda sytuacja budowlana w samem mieście, w Krakowie?

— Budownictwo mieszkaniowe w Krakowie ma **specjalny rys.** Mianowicie w samem mieście mało można budować z **powodu braku gruntów.** Niema zaś gruntów, ponieważ przed wojną nie wolno było w centrum nic burzyć z powodu obowiązującej ochrony zabytków, dziś zaś nie wolno burzyć z powodu — ochrony lokatorów. Toteż grunta w mieście jeśli są jakieś wogóle, są niesłychanie drogie i dlatego ruch budowlany koncentruje się głównie na peryferjach. W roku bieżącym jednak z powodu depresji gospodarczej lokatorzy stali się dość wybredni i ciężko teraz na peryferjach miasta wynająć mieszkanie. Wogóle zaś **czynsze w nowych domach spadły gwałtownie.** A że pieniądz w związku z pogorszeniem się ogólnej sytuacji gospodarczej stał się droższy, — przeto i ruch budowlany **był znacznie mniejszy.** Wykończono przedewszystkiem szereg budów, rozpoczętych w ubiegłym roku. Z nowych większych budowli wymienić należy przedewszystkiem dwa gmachy Towarzystwa ubezpieczeń „Feniks", które zamierzając rozszerzyć działalność na całą Polskę, musiało ulokować u nas część rezerw pieniężnych w nieruchomościach. Warto jeszcze podnieść, że w tym roku ruch budowlany wykazywał już pewną tendencję przenoszenia się z peryferyj do centrum miasta, gdzie jednakże teraz łatwiej już wynająć mieszkanie w nowym domu, przyczem czynsz wynosi mniej więcej tyle, ile czynsze w domach na peryferjach wynosiły w roku ubiegłym.

Czy domy „Feniksu" sprowadzą falę taniości mieszkań?

— Wspomniał pan radca o domach mieszkalnych „Feliksu". Czy nie zachodzi możliwość, że „Feniks", mający do dyspozycji olbrzymie rezerwy, nie obciążone wogóle kosztami, jak przy kredycie prywatnym, czy nie jest zatem możliwe, że „Feniks" będzie w swoich domach mógł wynajmować mieszkania za znacznie niższym czynszem, aniżeli w domach prywatnych, których właściciele muszą przedewszystkiem dbać o jaknajwiększą dochodowość i szybką amortyzację zaciągniętych kredytów? W „Feniksie", rozporządzającym swemi rezerwami, tego niema. Mógłby więc oddawać mieszkania znacznie taniej, to zaś pociągnęłoby za sobą znaczną zniżkę cen mieszkań. Takie jest przecież niezłomne prawo ekonomiczne popytu i podaży!

— Otóż tego „niebezpieczeństwa" **gwałtownego potanienia czynszów w związku z mieszkaniami w „Feniksie", niestety niema.** Towarzystwo „Feniks", jak i inne zagraniczne Towarzystwa asekuracyjne, rozszerzają działalność na Polskę, i związane są umową z rządem polskim. Umowa ta zaś opiewa, że rząd uznaje **nie wysokość inwestowanej sumy, wydanej na nieruchomość,** lecz bierze za podstawę szacowania **dochodowość danego budynku.** Tem samem więc każde Towarzystwo ubezpieczeniowe, lokujące w Polsce kapitały na cele budowlane, **dbać musi również o jak największą dochodowość swych nowo wybudowanych gmachów.** Tak naprzykład było w Warszawie z olbrzymim gmachem „Riunione Adriatica" przy ul. Moniuszki, gdzie właśnie dla zwiększenia dochodowości urządzono nawet słynną kawiarnię-dancing Adria, i taksamo będzie w gmachach „Feniksu".

Perspektywy — beznadziejne

— A jakie są perspektywy przemysłu budowlanego na najbliższą przyszłość?

— Narazie rozpoczynamy **martwy sezon zimowy.** Rozwój przemysłu budowlanego zależy wyłącznie, jak na wstępie zaznaczyłem, od **istnienia kredytów. Wobec zaś wstrzymania wszelkich kredytów przez instytucje bankowe i wobec tego, że niema widoków uzyskania kredytów tych w najbliższym czasie, nadchodzący sezon budowlany zapowiada się niemal że beznadziejnie.** **Dr. D. L.**

UPADŁOŚCI BANKÓW AMERYKAŃSKICH. Federal Reserve Board opublikował cyfry upadłości banków amerykańskich w latach 1928—1930 i w 10 miesiącach 1931. Według tych danych zamknięto w r. 1928 491 banków, o łącznych depozytach 139 milj. dol., w 1929 — 642 (234 milj.) w 1930 — 1.345 (865 milj.), a w pierwszych 10 miesiącach br. rekordową cyfrę 1.753 banki o depozytach 1,462 milj. dol. W jednym tylko październiku, liczba upadłości bankowych wynosiła 512 (566 milj. dol. depozytów), wobec 305 (237 milj. dol.), we wrześniu br. Sfery bankowe przypuszczają, że liczba **upadłości w listopadzie i grudniu będzie znacznie mniejsza**

Sytuacja żydostwa w okresie kryzysu

Wielkie przemówienie dra Weizmanna

na bankiecie zorganizowanym przez Agencję Żydowską

Agencja Żydowska wydała w Londynie — jak już o tem donosiliśmy — wielki bankiet na cześć b. prezydenta dra Chaima Weizmanna. Na bankiecie przewodniczył lord Reading. Po kilku przemówieniach, w których podkreślono wielkie zasługi i wybitne zdolności polityczne dra Weizmanna, zabrał głos dr. Weizmann, który oświadczył m. in.:

Trudno mi jest przemawiać na dzisiejszym wieczorze. Czuję, iż oczekują usłyszeć coś, co przynajmniej częściowo usprawiedliwiłoby to wszystko, co o mnie tu powiedziano. Nie jestem jednak w stanie tego uczynić. Ruch sjonistyczny stoi obecnie podobnie jak przed 25 laty

na skrzyżowaniu dróg.

Świat przeżywa okres wielkich trudności i nędzy, który da się porównać jedynie okresem Wojny Światowej, jednak bez tych wielkich nadziei, które ożywiały ludzkość w latach 1914—1918.

Pomimo jednak tych wszystkich trudności

ruch sjonistyczny jest najmocniejszą konstruktywną siłą żydowską.

W świetle tego, co zachodzi dokoła nas, mniej trudnem jest obecnie niż kiedykolwiek ocenić moralne wartości ruchu i wskazać na rolę, jaką ma odegrać w przyszłości.

Trudno mi jest dokonać przeglądu sytuacji Żydów w różnych krajach. Muszę się ograniczyć jedynie do kilku godnych uwagi faktów.

Koniec żydostwa rosyjskiego

Rozpocznę od wielkiej wspólnoty, w której przed 57 laty urodziłem się, od żydostwa rosyjskiego. W ciągu ostatnich 20 lat sytuacja Żydów rosyjskich stawała się coraz mniej pewną. W chwili obecnej nieuzasadnionem już bodaj byłoby mówić o wspólnocie żydowskiej w Rosji. Żydostwo rosyjskie — ongi niewyczerpany rezerwuar sił duchowych dla Żydów zachodnich — w chwili obecnej

zostało prawie odjudaizowane

Odbudowa gospodarcza, która przyszła w wyniku rewolucji bolszewickiej, nie poprawiła sytuacji żydowskiej i wytrąciła z życia miljony Żydów. Dla miljonów Żydów nie można znaleźć miejsca w nowopowstałym systemie gospodarczym Sowietów. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzę, że większość 3-miljonowego żydostwa w Rosji Sowieckiej została

zdeklasowana - ekonomicznie, fizycznie i duchowo.

W nowoczesnem życiu rosyjskiem niema miejsca dla handlujących, dla człowieka klasy średniej. Część młodego pokolenia mniej czy więcej przystosowała się do nowych warunków życia za cenę wyrzeczenia się tradycyj żydowskich. Uzyskali oni jedyną szansę przesiedlenia się w granicach tego czy innego planu sowieckiego z miejscowości ich dotychczasowego zamieszkania do innych obszarów olbrzymiej Rosji, gdzie nie istnieje i nigdy nie istniała tradycja żydowska. Jest jeszcze wątpliwem, czy okaże się skutecznym którykolwiek z planów obliczonych na poprawę warunków życia żydowsko- rosyjskiego. Jest pewnem, iż w najlepszym wypadku plany te będą najwyżej paljatywami, nie rozwiązują one rdzenia zagadnienia.

Co się tyczy form zewnętrznych, społeczności żydowskiej, to w szybkiem tempie zanikają wszelkie formy religji żydowskiej. Język hebrajski staje się nieznany, prawie egzotyczny. Państwo nie pozwala uczyć się ani rozmawiać w tym języku, zaś wielkie ośrodki judaizmu na Białorusi wymierają wraz ze starszem pokoleniem

Rozdźwięk między starem a nowem pokoleniem staje się coraz większy.

Nici łączące ojca z synem zostały zerwane. Przepaść rozdziela rodziców i dzieci. Nie dziw więc, iż szybko rośnie liczba klubów mieszanych wśród Żydów. Już obecnie sięga ona prawdopodobnie

50 procent

Wszystko to nie jest bynajmniej bezpośrednim wynikiem propagandy, czy też umyślnej akcji. Jest to w pierwszym rzędzie **wynik ogólnych warunków**: Naród, który jest rozproszony odosobnionemi, drobnemi grupami wśród niezliczonych miljonów narodu rosyjskiego, ma mało szans zachowania swej odrębności narodowej. **Żydostwo rosyjskie jest tragicznym przykładem społeczności żydowskiej, które znalazło się w procesie rozpadowym. Wynik jest nieunikniony, — jest on jedynie kwestją niewielkiej liczby lat.**

W dużej mierze to samo zachodzi w innych krajach Europy Wschodniej — w Polsce, Rumunji i Czechosłowacji.

Kryzys w Ameryce, a Żydzi

W Ameryce, drugim pod względem wielkości ośrodkiem żydowskim na świecie, obecny kryzys gospodarczy podwójnie dotknął Żydów, ponieważ pod względem gospodarczym Żydzi amerykańscy nigdy nie byli związani z podstawami produkcji - ani z rolą ani z ciężkim przemysłem. Ich domeną zawsze była

„ziemia niczyja“

na przestrzeni między głównemi gałęziami produkcji. Majątek żydowski w Ameryce był wobec tego zawsze płynny, nieustabilizowany i po pierwszym wstrząsie narażony był na wielkie straty. Banki żydowskie pierwsze zaczęły pękać. Uległy ruinie liczne żydowskie instytucje, które szybko zostały rozbudowane w okresie „prosperity“, w okresie „bogaćmy się jaknajrychlej“. Bezrobocie panoszy się coraz bardziej i Żydzi amerykańscy, którzy zawsze tak pospiesznie przychodzili z pomocą swym mniej szczęśliwym współbraciom w Europie, nie mogą obecnie sami sobie pomóc.

Społeczeństwo żydowskie zetknęło się obecnie z czemś, co przypomina

bojkot,

pomimo iż przebieg tych zjawisk jest spokojny, łagodny, lecz tem niemniej uporczywy. Jak długo Ameryka żyła w dobrobycie było też dosyć miejsca dla Żydów. Obecnie jednak są ciężkie czasy, Amerykanom przysługuje pierwszeństwo, zaś Żyd trafia na zamknięte drzwi, gdy chce wyładować swą energję i przedsiębiorczość.

Między młotem a kowadłem

Gdyby możliwem było w jednem słowie określić sytuację żydostwa w chwili obecnej powiedziałbym: Żydzi na całym świecie są zacieśnieni w swych krajach, nie mając możności wydostania się. Wobec tego wielu Żydów szuka moralnych punktów styczności z interesami nieżydowskiemi, co rzecz jasna, **wzmaga siły odśrodkowe zmierzające do zburzenia życia żydowskiego jako całości.**

Żaden naród na świecie, jakkolwiek ciężki by był jego los, nie jest dotknięty takiem nieszczęściem. Bądź wtedy, gdy Rosja jęczała pod jarzmem carskim, bądź też gdy się zgina obecnie pod butem czerwonej armji i bolszewickiej oligarchji, **pozostaje jednak bez zmiany istota narodu rosyjskiego, wrośniętego w grunt olbrzymiego kraju.** Naród może za wszelką cenę pracować w kierunku ostatecznego wyzwolenia. Rosja wciąż ma przed sobą perspektywy. Nie mają jednak żadnych perspektyw wspólnoty, które znalazły się między młotem a kowadłem, których tradycje zostały roztrzęsione, te wspólnoty, które zawsze musiały się przystosowywać do warunków, wytwarzanych przez inne narody. One są bezsilne, ponieważ nie mają własnego życia.

Rola Palestyny

Oznaczałoby to jednak źle rozumieć dzieje żydowskie, gdybyśmy dostrzegali jedynie sił burzycielskich i nie brali pod uwagę sił obronnych, jakie Żydzi wytworzyli, aby się przeciwstawić katastrofom, jakie już nieraz nimi wstrząsały w przeszłości. Już nieraz tak się działo. Nawet wówczas gdy większość Żydów była obezwładniona fizycznem lub moralnem nieszczęściem, zawsze znajdywała się mniejszość, która nie pozwalała się opanować procesami asymilacji i rozpadu, heroicznie walczyła przeciw ciężkiemu losowi i nie zaprzestała szukać środków i dróg, aby zachować żydowską odrębność i tradycje.

Wśród ogromu zła znajduje się mała Palestyna, która od r. 1917 budziła nadzieję i wiarę Daleką i nieosiągalną była Palestyna, gwiazda przewodnia nadziei żydowskich, w ciągu blisko 2000 lat. W lepszym świecie, który miał powstać po wojnie, sądziliśmy, iż nasze wypieszczone marzenia stają się rzeczywistością: Mieliśmy uzyskać własne miejsce we własnym kraju, który nam się słusznie należy. Mieliśmy już nie przeżywać więcej poniżenia wtedy, gdyśmy oddawali najlepszych naszych ludzi na rzecz innych bogów. Mieliśmy już nie widzieć dłużej, jak nasza młodzież zmuszana jest do żebrania zezwoleń imigracyjnych do różnych krajów. Dla nas deklaracja Balfoura była

zapowiedzią nowej ery.

Odczuliśmy, iż poraz pierwszy sympatje całej cywilizowanej ludzkości są po naszej stronie.

W tych warunkach przystąpiliśmy do pracy. Spodziewaliśmy się budować szybko. Lecz po 10 latach mozolnej pracy znaleźliśmy się dopiero

na progu zagadnienia.

Lecz w ciągu ubiegłych lat dziesięciu otworzyliśmy cośkolwiek w Palestynie i nie mamy się czego wstydzić. Sądzę, iż często my Żydzi, niedostatecznie zdajemy sobie sprawę co znaczy zbudować kraj, naród od samych podstaw. W golusie życie nasze zawsze było nadbudową. Opierało się na obcym fundamencie. Lecz w Palestynie musielibyśmy budować zarówno materjalnie jak i duchowo -- od samych podstaw. Musielibyśmy się też opierać na doświadczeniach i błędach, innej drogi niema.

Lecz porównanie z kolonizacją przeprowadzaną przez inne narody o nieskończenie większem doświadczeniu, w znacznie korzystniejszych warunkach politycznych, wypada **korzystnie dla naszego dzieła**. Co do jakości pracy naszych kolonistów mamy trwałe i miarodajne dowody. Poza i ponad kolonizacją rolną Żydzi stworzyli w Palestynie **wszystkie atrybuty narodowości. Organizm** nie jest jeszcze całkowicie rozwinięty, lecz

zarodek jest już kompletn . . . . .

Posiadamy własny język, własny kraj, naszych rolników, naszych ludzi pracy, własnych intelektualistów. Począwszy od małego domku czy farmy, kończąc na uniwersytecie hebrajskim, wszystko jest naszą zdobyczą.

Zapytacie się mnie jednak o przyszłość. Palestyna, która jest prawie jedyną nadzieją zachowania przy życiu narodu żydowskiego, jest małym krajem, lekceważonym, bezpłodnym, zniszczonym. Dla olbrzymiej większości Żydów na całym świecie kraj ten nigdy nie może się stać czemś więcej niż snem. Palestyna nigdy nie zdoła pomieścić dosyć ludzi, aby zmniejszyć rosnącą ciasnotę w golusie. Owszem, zgadzam się: Nigdy nikt nie wyobrażał sobie, iż wszystkie 15 miljonów Żydów na świecie będą w stanie urządzić się w Palestynie. Byłoby głupotą z mojej strony podawać liczby szacunkowe, ilu Żydów koniec końców przybędzie do Palestyny. Bezstronni rzeczonawcy, ludzie, którzy nigdy nie mieli do czynienia z polityką, obliczają, iż Palestyna zdoła pomieścić

w ciągu najbliższych 25 lat około 50 tysięcy osadników rolnych wraz z rodzinami,

co stanowi przeciętnie 2000 rodzin rolnych rocznie, **przyczem w żadnym wypadku nie będą naruszone uprawnione interesy ludności arabskiej.** Jest to szacunek ekspertów, który, jak przypuszczać należy, nie jest przesadnie optymistyczny. Dodać do tego należy jeszcze liczby dotyczące **miejskiej ludności, która może być skolonizowana obok ludności wiejskiej.** Dałoby to ogółem **około pół miljona Żydów.** Twierdzę więc, iż zwolnienie pół miljona Żydów z nieznośnych warunków i danie im możności godnej egzystencji jest z pewnością zadaniem, które warte jest wysiłków, aczkolwiek nie spowodowałoby całkowitego „rozwiązania kwestji żydowskiej“.

Lecz nie na tem koniec. Któż odważy się przepowiadać, co się stanie za lat 25? Biorąc pod uwagę znaczny wzrost ludności żydowskiej, gęsto osiadłej, samodzielnej, opartej na szerokim hinterlandzie, o nowym porcie w Haifie, rurach naftowych z Mossulu, nowej kolei żelaznej z Bagdadu, nowych linij lotniczych, eksploatacji Morza Martwego, o odpowiednie rozwiniętej kulturze miejskiej — głupcem byłby ten, który próbowałby określić jakiekolwiek granice dla ewentualnej pojemności takiej Palestyny.

Tak więc stwierdzić należy, że jeśli Palestyna jest z materjalnego punktu widzenia obecnie zbyt mała, aby spowodować znaczną poprawę warunków żydowskich poza Palestyną, to **jest ona** je-

nek zapoczątkowaniem, której

potencjalne możliwości są olbrzymie, jeśli nie bezgraniczne.

Lecz rozwój tych potencjalnych możliwości opiera się na następujących trzech przesłankach: popierwsze

aktywna pomoc i współpraca władzy mandatowej. Bez tego jesteśmy skrępowani cokolwiekbyśmy poczęli. Oczekujemy, zas mandat i deklaracja Balfoura dają nam podstawę tego się spodziewać, iż mandatarjusz Palestyny uczyni coś więcej niż ten, który trzyma dzwonek, podczas gdy dwie ścierające się strony walczą o osiągnięcie „finiszu“. Oczekujemy przychylnego zrozumienia i dobrej woli, a więc tego, czego Wielka Brytanja rzadko odmawiała słabym narodom, stojącym w obliczu wielkich zadań. Wierzymy, iż żądanie nasze nie będzie głosem wołającym na puszczy. Pomimo wielokrotnych rozczarowań, których przysporzyły nam ostatnie lata, wierzymy w więź interesów między władzą mandatową a budowniczymi Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Drugą przesłanką jest

porozumienie między Żydami a Arabami w Palestynie

oparte na wzajemnym szacunku i dwustronnem uwzględnieniu faktów realnych. Co się tyczy nas, nigdy mielibyśmy zamiaru budować Siedziby Narodowej czyimkolwiek kosztem. W Palestynie żyje 700.000, może więcej, Arabów. Mieszkają oni tam przeszło 1000 lat Jerozolima jest dla nich świętą, miejscem ich pielgrzymek i modłów. Lecz Palestyna nie jest przecież ośrodkiem narodowych aspiracyj wszystkich ludów arabskich w takim sensie, jak dla rozproszonego po całym świecie narodu żydowskiego. Od Eufratu do Jemenu ciągnie się serja arabskich siedzib narodowych. Natomiast my Żydzi, rościmy sobie prawo do budowania naszej Siedziby Narodowej na tym małym skrawku ziemi n awschodnich granicach Morza Śródziemnego, nie naruszając obywatelskich, politycznych czy religijnych praw Arabów w Palestynie, lecz również bez przeszkód ze strony Arabów ani w Palestynie ani gdziekolwiek indziej.

Osobiście byłbym skłonny szukać porozumienia z Arabami palestyńskimi na zasadzie

parytetu obydwu ras,

którym zrządzeniem losu wypadło żyć obok siebie na jednej ziemi, aczkolwiek wątpią, czy zasada ta spotka się z aplauzem wśród Arabów jakoteż wśród Żydów. Jestem jednak przekonany, że obecna sytuacja w Palestynie jest jedynie fazą przejściową, że z czasem znajdzie się na to lekarstwo.

Trzecią bezwarunkową przesłanką pełnego rozwoju Palestyny i Żydowskiej Siedziby Narodowej jest, abyśmy sjoniści zachowali niewzruszenie

wiarę w obecnych ciężkich czasach.

Jesteśmy zbyt starą rasą, jesteśmy zbyt przyzwyczajeni do przeciwności losu, abyśmy tak łatwo stracili otuchę. Palestyna nie stanowi rozwiązania wszystkich zagadnień, jakie stoją przed żydostwem, lecz dać może i daje narodowi żydowskiemu rzeczy o nieocenionej wartości, wśród których największą być może jest świadomość, iż **w Palestynie coraz większa liczba Żydów ma możność prowadzić życie normalne, zdrowe, produktywne jak wolny naród, który zamieszkuje — mocą prawa nie zaś łaski — kraj swych ojców, jak naród, który pielęgnuje swą własną religję, posługuje się własnym językiem, przestrzega dawnych obyczajów i prowadzi życie narodowe w naj szlachetniejszem, w najlepszem tego słowa znaczeniu.**



Lotnik australijski Berl Hinkler dokonał przelotu **Oceanu** południowego, startując w Natal (Brazylja) i lądując w 24 godzin w St. Louis (Senegal)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sprawa amnestji podatkowej — nieaktualna

W związku z pogłoskami o amnestji podatkowej donosi „Nasz Przegląd“ na podstawie informacji kompetentnych władz, że pogłoski wspomniane nie są realne. Władze skarbowe posiadają uprawnienia w kierunku likwidacji za zaległości, rozkładania na raty, odkładania terminów płatności. Skreślenie długów może jedynie dotyczyć firm, które przestały istnieć, które jednakże figurują w księgach biorczych. Takie skreślenie, które musi w końcu nastąpić nie może być traktowane jako amnestja podatkowa.

Ugoda Polskiego Banku Przemysłowego

W dniu 5 grudnia 1931 odbyło się Ogólne zebranie wierzycieli Banku celem uchwalenia zaproponowanej tymże ugody. Wedle propozycyj ugodowych Bank zaofiarował wierzycielom pełną, tj. **stuprocentową spłatę wszystkich zobowiązań Banku** w czterech ratach półrocznych bez odsetek od 1 kwietnia 1931 r.

Na zebranie to przybyło osobiście, względnie zgłosiło pisemnie swą zgodę na proponowany przez Bank układ łącznie 1.491 wierzycieli, reprezentujących sumę 13,3 milj. zł.

Układ jednogłośnie bez żadnego sprzeciwu przyjęto i uchwalono. Po zatwierdzeniu przez sąd tego układu, stanie się on prawomocnym, a nadzór sądowy nad Bankiem będzie uchylony.

Ogromny spadek dochodów z ceł

Zmniejszenie się przywozu towarów zagranicznych do Polski, do czego przyczyniają się też ciągłe podwyżki stawek celnych, pociągnęło za sobą nader dotkliwe skutki dla Skarbu Państwa. Mianowicie według budżetu na rok bieżący spodziewał się rząd uzyskać z cła 350 milj. zł. dochodu, gdy tymczasem w ciągu 7 miesięcy tego roku budżetowego (tj. do października włącznie) faktyczny dochód z cła wyniósł zaledwie 98 milj. zł., czyli że w tym stosunku całoroczny dochód wyniesie tylko 168 milj. a więc o **blisko 200 milj** mniej niż preliminowano.

Krępowanie przywozu łączy się zatem bardzo ściśle z kwestją utrzymania równowagi budżetowej, o czem z reguły nie myślą lub nie chcą myśleć zwolennicy podwyższania stawek celnych.

Odsetki za zwłokę, pobierane przez Fundusz Bezrobocia

Pomimo obniżenia wysokości odsetek za zwłokę, pobieranych przez skarb państwa, jak i przez instytucje ubezpieczeń społecznych, „Fundusz Bezrobocia“ w dalszym ciągu pobiera odsetki w wysokości 2 proc. w stosunku miesięcznym. Sfery gospodarcze, które już kilkakrotnie występowały w tej sprawie do ministerstwa pracy i opieki społecznej, zamierzają ponownie przedstawić ministerstwu konieczność zrównania wysokości odsetek za zwłokę, pobieranych przez „Fundusz Bezrobocia“ z odsetkami, pobieranemi przez inne zakłady ubezpieczeń społecznych.

Czy nowe moratorjum Hoovera?

„Financial News“ podaje, że wobec wyrażonego przez premjera francuskiego Lavala w Izbie Deputowanych nieprzejednanego stanowiska Francji w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych nie jest rzeczą wyłączoną, że prezydent Hoover, podobnie, jak w czerwcu br. znowu weźmie w swoje ręce inicjatywę. Jak wiadomo, Anglja i Italja nie zgadzają się ze stanowiskiem Francji. Narazie niewiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmą Stany Zjednoczone jako główny wierzyciel Niemiec w dziedzinie handlowej. Francja spodziewa się, iż groźbą wycofania swych depozytów z Nowego Jorku zdoła zmusić Stany Zjednoczone do zachowania neutralności w tej różnicy zapatrywań między nią a Anglją i Italją.

Należy jednak przypuścić, iż prezydent Hoover w rozmowie z Lavalem oświadczył tylko, iż narazie gotów jest powstrzymać się od dalszych kroków, aż między Francją a Niemcami drogą rokowań bezpośrednich dojdzie do porozumienia. Gdy więc Francja takich rokowań z Niemcami wogóle nie wszczęła, to wówczas Stany Zjednoczone uważałyby się za niezwiązane i prezydent Hoover mógłby na nowo wziąć w swoje ręce inicjatywę.

—oSo—

ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW NA DZIEŃ 1 LISTOPADA BR. Według ostatnich danych statystycznych na dzień 1-szy listopada zatrudnionych było w Polsce 132,328 robotników w górnictwie, 45,509 w hutnictwie, 412.245 w przemyśle przetwórczym, 54,220 w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych, 6,956 w elektrowniach i wodociągach, oraz 36,340 w robotach publicznych.

KONCENTRACJA W BANKOWOŚCI U. S. A. Donoszą z New Yorku, że Continental Bank and Trust Co w New Yorku, rozporządzający aktywami w wysokości 59,651 tys. dol. i depozytami 44,531 tys. dol., zamierza przejąć szereg mniejszych banków nowojorskich.

PRZEDŁUŻENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALI. Międzynarodowy kartel stali przedłużony został do dnia 31 marca 1932 r. W statucie przeprowadzono drobne zmiany.

NOWE AMERYKAŃSKIE OLBRZYMY MORSKIE? „Herald Tribune“ donosi z New Yorku, że koncern żeglugi morskiej Roosvelt- Dollar- Dawson zamierza sprzedać wszystkie statki nabyte w swoim czasie od International Mercantile Marine Co., a kursujące pod obcą flagą i wzamian za to wybudować dwa olbrzymie parowce, których koszt budowy wynosić będzie po 35 miljonów dolarów.

Epizod „piatiletki“...



Powyżej widzimy afisz umieszczany przez Sowiety na tych fabrykach, które nie wyprodukują kontyngentu nałożonego na nie przez plan „piatiletki“.

ED. KLEINLERER (Rzym)

Niezwykła osobistość żydowska we Włoszech

Dario Levy — żydowski mistrz ceremonji w Rzymie

(Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika“ przez ŻAT.)

Na Kapitolu w Rzymie, w historycznych salach, gdzie rozegrały się najdonioślejsze wydarzenia w dziejach ludzkości, naprzeciwko „Forum Romanum“ odbywają się uroczyste przyjęcia dla ukoronowanych i nieukoronowanych gości, zwiedzających „Wieczyste Miasto“.

Ze wszystkich siedmiu wzgórz, na których Rzym jest zbudowany, Kapitol jest najmniejszem. Tam jednak miały miejsce największe wydarzenia, które zamykały i otwierały nowe epoki w dziejach światowego imperjum rzymskiego.

W dziejach narodu żydowskiego Kapitol ma swą smutną kartę. Tam legjony Tytusa po przekroczeniu przez „Via Sacra“ — świętą drogę bogów rzymskich — złożyły łupy zdobyte w nieszczęsnej Jerozolimie. Na sąsiednim wzgórzu, Palatinie ścięto Simeona ben Gurion i bohaterskich obrońców niepodległości żydowskiej.

Po upadku imperjum rzymskiego w ciągu wielu stuleci Kapitol pozostał pomimo zmian, które zaszły nad Tybrem, placem uroczystości, gdzie odbywały się największe ceremonje miasta.

Tak się działo za czasów papieskiego panowania, tak też pozostało, gdy Rzym stał się stolicą Królestwa Włoskiego, nieinaczej też jest pod regime'm faszystowskiem Mussolini'ego.

* * *

Urząd mistrza ceremonji na Kapitolu jest jednym z najbardziej honorowych urzędów, o których marzy obywatel rzymski. Wśród tych, którzy w ciągu ostatnich lat 50 piastowali ten urząd, znajdują się najświetniejsze imiona arystokracji rzymskiej.

Wyłomem w tej tradycji jest powierzenie tego urzędu inżynierowi żydowskiemu Dario Levy'emu, który w ciągu 6 lat aż do ostatnich czasów zajmował wysoki urząd mistrza ceremonji. Obecnie powierzono mu inne stanowisko, niemniej odpowiedzialne. Levy powierzoną ma pieczę nad wszystkiemi muzeami, pomnikami, ruinami i wykopaliskami archeologicznemi w mieście cezarów, papieży i królów.

* * *

Dario Levy, który udekorowany został najwyższemi włoskiemi i zagranicznemi odznaczeniami, pochodzi z ubogiej rodziny żydowskiej rzymskiego ghetta.

W ghetcie ojciec jego po dziś dzień posiada niewielki sklep manufaktury. Z wielkim trudem zdołał on dać synowi Dario elementarne wykształcenie. Przyszły mistrz ceremonji na Kapitolu walczyć musiał z największemi trudnościami. Aby kontynuować studja, objął on skromną posadę w samorządzie miejskim w Rzymie. Po 20 latach niepozorny urzędnik zdobył największy urząd w wiecznem mieście mieście nad Tybrem.

Dario Levy w dłuższej rozmowie opowiedział mi koleje swego niezwykłego życia i karjery.

W r. 1908, po straszliwem trzęsieniu ziemi w Messynie, które zburzyło całą okolicę, urzędnik gabinetu burmistrza rzymskiego poprosił o urlop tygodniowy, aby wyjechać do Messyny, gdzie mieszkali jego krewni.

Dario Levy objął zastępstwo po tym urzędniku i pozostał na służbie miejskiej w ciągu lat 20.

Gdy senator Cremonezzi obrany został burmistrzem Rzymu, mianował on w uznaniu zasług inżyniera Levy'ego mistrzem ceremonji na Kapitolu. Levy stał się wówczas jedną z najbardziej popularnych osobistości w życiu publicznem Rzymu.

Levy zorganizował oficjalne przyjęcie na Kapitolu na cześć faszystowskiego premjera Mussolini'ego. W imieniu zarządu miasta doręczył on wówczas „duce“ złotą „wilczycę rzymską“ — symbol miasta Rzymu.

Po objęciu władzy przez Mussolini'ego podejmowano na Kapitolu wiele ukoronowanych osób. Dario Levy zorganizował przyjęcia na cześć par królewskich Anglji, Belgji, Hiszpanji, Danji, Persji i Afganistanu.

Po wielkich uroczystościach na cześć króla Alfonsa XIII, które odbyły się z wielkim przepychem, nadesłał on Levy'emu order „Izabelli Kastylskiej“ — jedno z najwyższych odznaczeń w monarchistycznej Hiszpanji.

Dario Levy posiada też najwyższe ordery włoskie. Po ślubie księżniczki Safaldy, Levy'emu powierzono przekazanie w pałacu królewskim darów miasta Rzymu młodej parze.

Inż. Levy przygotował też wspaniały bal galowy na Kapitolu po ślubie włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską Marją Jose. Było to jedno z najświetniejszych przyjęć jakie Rzym widział.

Inż. Dario Levy przestrzega ściśle tradycyj żydowskich. Levy opowiedział mi, że w przyjęciu wydanem na Kapitolu na cześć Ignacego Paderewskiego nie wziął osobiście udziału, ponieważ przyjęcie odbyło się po Kol-Nidre. Post w Jom-Kipur surowo jest przestrzegany przez Levy'ego i jego rodzinę.

Dario Levy'emu przypadł też zaszczyt towarzyszenia angielskiej parze królewskiej pod czas jej pobytu w Rzymie. Levy wówczas zorganizował raut w wspaniałym pałacu na Kapitolu. Po przyjęciu na cześć prezydenta Roosevelta w r. 1911, było to jedno z najświetniejszych przyjęć na Kapitolu.

W związku z przyjęciem na cześć prezydenta Roosevelta Levy opowiedział następujący interesujący epizod: Bankiet na cześć Roosevelta odbył się na dawnej „Sali Rycerskiej“ w obecności rządu włoskiego i całej arystokracji rzymskiej. Po prawej stronie prezydenta Roosevelta siedział ówczesny premjer Luigi Luzzatti, Żyd, zaś po lewej stronie — Ernest Nathan, żydowski burmistrz katolickiego Rzymu.

Dario Levy, który należy do najlepszych znawców zabytków rzymskich, wszystkie swe siły poświęca upiększeniu tego miasta.

Miastu można się całkowicie oddać jedynie wtedy, gdy się naprawdę kocha i rozumie jego dzieje — oświadczył Dario Levy w toku rozmowy.

W istocie, nawiększą ambicją tego syna handlarza rzymskiego jest jaknajbardziej upiększyć Rzym i pokazać światu świetność wiecznego miasta nad Tybrem.

Z okien swego gabinetu na Kapitolu rzymski Żyd Levy widzi Forum Romanum, arkę Tytusa, zielony Palatyn, gdzie znaleźli męczeńską śmierć bohaterscy obrońcy Jerozolimy.

Po dwu tysiącach lat los chciał, aby potomek owych Żydów z wyżyn Kapitolu dbał o jaknajświetniejsze zademonstrowanie przed światem majestatu Rzymu i ruin, które pozostały po potężnem ongiś światowem imperjum rzymskiem.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległośc. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłk naszego pisma.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli nam ze słowami pociechy i współczucia w strasznem nieszczęściu, które nas spotkało przez śmierć naszego najdroższego syna, błp. **Henryka,** słuchacza II. roku medycyny na Uniw. Jagiell., — a w szczególności **WPP. prof. Taubenschlagowi,** kuratorowi Stow. Akad. „Ognisko“, **Drowi Rafałowi Landauowi,** prezydentowi krakowskiej Gminy żydowskiej, **Drowi O. Herschdörferowi,** wiceprezesowi Egzekutywy Organizacji Sjońskiej, **Drowi Leonowi Aderowi,** prez. Związku Stow. Bne Brith, **Dr. Br. Braunowi,** Stowarzyszeniu **„Ognisko“** za uwiecznienie pamięci błp. Syna naszego, Stowarzyszeniom i Związkom Akademickim **„Przedświt-Haszachar“** i **„Kadimah“,** wszystkim kolegom i Koleżankom naszego błp. Syna, również kolegom nie-Żydom, którzy wzięli udział w pogrzebie — składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. 2206x **GOLDMANNOWIE.**

לחברנו היקר **א. רדר** למות עליו אמו הננו מביעים **את השתתפותנו העמוקה. בעבודת החנוך העברי ימצא נחומים.**

המנהל ואגודת

המורים של בית־ספר העברי בקרקוב.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Nowoczesny“ styl polemiki b. premjera i ministra Moraczewskiego

W związku z zeznaniami świadka Maksamina, złożonemi przed kilku dniami w procesie brzeskim były minister Moraczewski ogłosił następujące oświadczenie:

„Wyczytałem w sprawozdaniu z rozprawy sądowej, że p. Maksamin był pytany o związki Moraczewskiego. Kilkakrotnie publicznie oświadczałem, że **nigdy żadnych związków nie miałem, nie mam i mieć nie będę. Wstyd, aby stary Berenson wiedząc o tem — taki mecenas wszystko wie lepiej — tak bezczelnie kłamał i wycierał sobie gębę(!) mojem nazwiskiem. Maksaminowi się nie dziwię. Po naszym rumuńsko-polskim Amanullachu** niczego więcej spodziewać się nie mogę. Związek związków zawodowych da mu prawdopodobnie sposobność trudzenia się nad znalezieniem pozorów, mających umotywować oszczerstwa rzucone przez związki z premedytacją, bo w widocznem porozumieniu z mecenasem. Ja od siebie powinienem rozmowę z nim **zacząć i skończyć na słusznym jego policzku. Za stary** jestem, więc tego nie czynię, zechce jednak Amanullach Maksamin przyjąć **szczerą chęć za uczynek“**

—oŝo—

Nowa ustawa o N. T. A.

Rada Ministrów przedłożyła Sejmowi projekt noweli, który przewiduje, że obecnie zastępstwo stron, procesujących się przed Trybunałem Administracyjnym, przysługiwać będzie wyłącznie adwokatom. Następnie projekt podwyższa opłaty od wnoszonych skarg. Mają one wynosić od 60 zł. wgórę. Projekt pozatem ogranicza t. zw. „prawa ubogich“, dotyczące zwolnienia od opłat, przedstawiania świadectw ubóstwa itd.

W uzasadnieniu noweli do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym powiedziano, że projekt ma na celu ograniczenie pieniactwa.

OLBRZYMIA ILOŚĆ UPADŁOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W październiku br. ogłosiło upadłość 2195 firm o łącznych pasywach 60.660.000 dol., gdy we wrześniu 2362 z pasywami 70.660.000 dol., a w październiku r. ub. 2031 firm, których pasywa wynosiły 55.260.000 dolarów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zabó stwo Zyda w Oświęcimiu

Nasz korespondent oświęcimski donosi: Ludność żydowska Oświęcimia pozostaje pod wrażeniem krwawej tragedji, która rozegrała się dnia 25 listopada b. r. Tragicznego dnia o godz. 20-tej wieczorem w stanie lekko podpitym Kazimierz Kania, robotnik z Brzeszcz, lat 22, przechodził koło sklepu kupca Józefa Mannheimera przy ul. Solnej i począł się do sklepu dobijać. Przechodzący wówczas koło tego sklepu ze synem Szulim Wulkan, lat 56, ojciec pięciorga dzieci, odpędził Kazimierza Kanię. Ten, chcąc się zemścić, wpadł do jego mieszkania, począł się awanturować, a gdy go przy pomocy niejakiego Hirschprunga z mieszkania wypędzono, podniósł leżący na ulicy kamień, rzucił w kierunku stojącego Wulkana, trafił go w czoło, w następstwie czego załamała się kość i spowodowała krwotok wewnętrzny i zapalenie opony mózgowej. Błp. Szulim Wulkan, zaopatrzony przez Dra Sternberga, był w jego leczeniu częściowem do 6 grudnia b. r., w którym to dniu zmarł. Sekcja wykazała związek przyczynowy między uderzeniem kamieniem przez Kanię a śmiercią błp. Wulkana.

Aresztowany Kania wypiera się winy i twierdzi, że nie rzucił kamieniem, jednak świadkowie zajścia wskazują na niego jako sprawcę. Zauważyć również należy, że Kania aresztowany został dopiero po zgonie błp. Wulkana, co wywołało ogólne oburzenie w całem mieście. Zabójca odstawiony został do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Wadowicach, gdzie będzie odpowiadał za zbrodnię zabójstwa. Powództwo cywilne imieniem rodziny zmarłego wnosi tutejszy adwokat Dr. Osterweil. Tragedja biednego handlarza żydowskiego wywołała pośród ludności żydowskiej przygnębiające wrażenie.

, F. W.

——o§o——

OSŁAWIONY DZIAŁACZ „ROZWOJOWY“ DYMOWSKI — PRZED SĄDEM

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął onegdaj znany w swoim czasie z różnych afer, b. poseł Tadeusz Dymowski, prezes „Rozwoju“ i jeden z przywódców antysemitów z pod znaku zielonej wstążki, oskarżony o przywłaszczenie 40 tys. zł. Dymowski, jako prezes Banku Narodowego otrzymał od ziemianina p. Koryzmy weksle do dyskonta na sumę 75 tys. zł; zamiast weksle zdyskontować, p. Dymowski, dbając widać o rozwój — ale własnej kieszeni, — podżyrował je i puścił w obieg.

P. Koryzma zmuszony do wykupywania weksli, zdołał prawie połowę sumy odzyskać, zaś co do reszty, tj. 40 tys. zł wniósł skargę do sądu.

Wobec niestawiennictwa świadków, sąd sprawę odroczył.

SENSACYJNY PROCES W ŁODZI.

Wczoraj we czwartek stanął przed łódzkim sądem okręgowym właściciel fabryki pończoszniczej, Józef Frenkiel, pod zarzutem podpalenia fabryki w celu otrzymania premji asekuracyjnej. Z początku śledztwo toczyło się w trybie doraźnym, przekazane jednak zostało do postępowania zwykłego. Sprawa ta wywołała w Łodzi olbrzymią sensację.

NIEZWYKŁY PROCES PRASOWY W ŁODZI.

Przed sądem okręgowym w Łodzi zasiedli na ławie oskarżonych redaktorzy sanacyjno-niemieckiego pisma „Lodzer Volksbotte“. Danielewski oraz współpracownicy tegoż pisma, Dr. Gustaw Jakób i Brunon Gebauer, oskarżeni przez 29-ciu nauczycieli łódzkiego gimnazjum niemieckiego za opublikowanie artykułów niezgodnych z prawdą o gimnazjum niemieckiem. Akt oskarżenia zarzuca dziennikarzom, że ogłosili w piśmie, iż gimnazjum niemieckie otrzymuje subsydja od rządu niemieckiego w celu szerzenia ducha antypaństwowego, oraz że w szkole panują nastroje hitlerowskie.

Sąd przesłuchał kilkunastu świadków. Obrona zażądała przesłuchania jeszcze dalszych świadków wobec czego sąd sprawę odroczył.

ZAMACH NA KASĘ PUŁKOWĄ W MODLINIE.

Nocy ubiegłej w twierdzy Modlin do koszar 32 p. p. przez dach dostało się trzech kasiarzy do kancelarji pułku, gdzie zamierzali rozbić kasę. Podejrzane szmery usłyszał jakiś podoficer, który wszedł do kancelarji. Na widok wchodzącego kasiarze ratowali się ucieczką. Jeden z nich jednak, 52-letni Józef Zalewski, zamierzył się łomem na podoficera. Ten w obronie własnej wystrzelił, trafiając bandytę wbrzuch. Rannego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu. Przy łóżku bandyty czuwa policjant. Stan rannego ciężki.

TRAGEDJA MIŁOSNA W MIESZKANIU ADWOKATA W CZĘSTOCHOWIE.

Z Częstochowy donoszą: We środę całe miasto wstrząśnięte zostało tragedją miłosną, jaka rozegrała się w mieszkaniu adwokata Trzepiory, który niedawno przeszedł z sądownictwa do adwokatury. Do Częstochowy przybył brat adwokata Trzepiory, a nie mogąc dostać się do mieszkania, z pomocą sąsiadów wyważył drzwi. Wówczas to dokonano wstrząsającego odkrycia. Na kanapie w kałuży krwi leżał z przestrzeloną głową młody adwokat, obok kozetki zaś znajdowały się zwłoki 19-letniej Marji Smoluchówny.

Jak wykazało śledztwo, Smoluchówna, którą zmarły poznał przed rokiem i z którą łączyły go bliższe stosunki, przyszła do mieszkania adwokata. Podczas rozmowy, przypuszczalnie na temat przyszłego ślubu, Smoluchówna wyrwała narzeczonemu z kieszeni rewolwer i strzeliła, trafiając adwokata w głowę. — Adwokat Trzepióra poniósł śmierć na miejscu. Zabójczyni skierowała potem broń do siebie i wystrzałem w usta odebrała sobie życie.

WYKONANIE DWÓCH WYROKÓW ŚMIERCI W SAMBORZE.

W związku z wyrokiem sądu doraźnego w Samborze, skazującym na karę śmierci przez powieszenie Szczepana Szczurka i Antoniego Holewę, którzy we wrześniu b. r. zamordowali w Borysławiu wiertacza Jana Ostrowskiego, obrońcy skazanych wnieśli do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o uaskawienie. We środę o godz. 21'30 nadeszła do prokuratora sądu okręgowego w Samborze odpowiedź, że P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok wykonany został o godz. 22'30 na dziedzińcu więziennym.

NADUŻYCIA NA SZKODĘ P. W. K. — PRZED SĄDEM.

Przed sądem okręgowym karnym w Poznaniu stanęli pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę P. W. K. w roku 1929 budowniczy Wiliński i inż. Oppeln-Bronkowski, oraz kilku funkcjonarjuszów biurowych. Akt oskarżenia zarzuca im, że przez podstawienie fałszywych list robotniczych i fałszywych zestawień płacy, narazili zarząd P. W. K. na straty zgórą 450.000 złotych, które zagarnęli dla siebie. — Rozprawa potrwa kilka dni.

Na olimpie sowieckim...

Stalin jako dyktator i jako mecenas literatury

Wychodzący w Berlinie organ mienszewików rosyjskich „zwiastun socjalistyczny“ przynosi w jednym z ostatnich swych numerów następujący ciekawy obrazek sowiecki:

„Stalin postępuje nadal w sposób bardzo bezwzględny ze wszystkimi komisarzami, którzy nie są tego zdania co on. Charakterystycznym może być pod tym względem wypadek z komisarzem Kirowem. Ten to Kirow miał zostać przewodniczącym rady komisarzy ludowych. Na jednem atoli z posiedzeń Politbiura był Kirow tak nieostrożny, że głosował przeciwko jakiemuś wnioskowi Stalina. Rozumie się, że nie mogła być już więcej mowa o jego nominacji, a Kirow mógł być zadowolony, że się utrzymał na starem swem stanowisku.

Interesującą jest historja, w jaki sposób Anatol Łunaczarski, który jak wiadomo bawi obecnie we Wiedniu, dostał odprawę od Stalina. Łunaczarski, który w owym czasie był kierownikiem komisarjatu dla oświaty ludowej, zauważył, że miarodajne koła Kremlu nie odnoszą się do niego zbyt życzliwie. W tego rodzaju wypadkach prosi się zwykle o audjencję u Stalina. A więc i Łunaczarski prosi o taką audjencję. Czekał pełne trzy miesiące, aż Stalin łaskawie zgodził się przyjąć komisarza dla oświaty ludowej. Milcząc — nieprzerywając ni jednem słowem — wysłuchał Stalin sprawozdania Łunaczarskiego. Gdy Łunaczarski skończył, Stalin wstał i odezwał się tylko: „Ty już więcej nie jesteś“ — i opuścił pokój. Gdy Łunaczarski wrócił do komisarjatu dla oświaty ludowej, znalazł tam już swego następcę Bubnowa, który w międzyczasie objął agendy komisarjatu.

Taksamo powiodło się kierownikowi komisarjatu komunikacji Runtsutakowi. I ten pewnego dnia skonstatował, że pali mu się grunt pod nogami i dlatego poprosił o audjencję u Stalina. W dwa tygodnie później Stalin go przyjął, i to nawet znacznie łaskawiej, niż się tego mógł spodziewać. Sprawozdania jego nie chciał Stalin słuchać do końca, lecz przerwał mu: „Sprawozdanie twe mnie nie interesuje, chodzi bowiem głównie o to, że nie żyjesz jak proletarjusz. Kupiłeś sobie piękną willę, widzą cię wciąż w towarzystwie eleganckich kobiet. Ostrzegam cię po raz pierwszy. Konfiskuje twą willę, a jeśli się nie poprawisz, to następstwa będą dla ciebie jeszcze gorsze. A więc weź sobie moje słowa do serca“.

W aparacie sowietów istnieje atoli organ, który w pewnym sensie zachowuje się samodzielnie — nawet wobec Politbiura. Jest to GPU (Czeka). Ten to organ poprostu ignorował polecenia sekretarjatu Politbiura, ba, nawet samego Stalina, a to „na podstawie faktów, które ma do swojej dyspozycji". Czeki obawia się nawet i Politbiuro. Tym to stosunkom koniec położył następujący wypadek: Czeka aresztowała pewnego inżyniera, Malczenkę, który rzekomo miał być wrogiem sowietów. Malczenko podzieliłby napewno losy innych komunistów i byłby się zalazł w obozie koncentracyjnym, gdyby nie ujęli się za nim starzy, zasłużeni komuniści. Malczenko był bowiem swego czasu założycielem rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej i jednym z najbliższych współpracowników Lenina. Ci to komuniści interwenjowali u Stalina, oświadczając, że ręczą swą głową za niewinność Malczenki. Stalin telefonicznie wezwał kierownictwo Czeki o uwolnienie Malczenki. GPU zażądał gwarancji na piśmie od tych komunistów, którzy wstawili się za Malczenką, a następnie oświadczył, że Malczenko został zesłany do okolic północnych. Gdy potem szukano Malczenki po wszystkich więzieniach, nadeszła oficjalna wiadomość, że został rozstrzelany tego samego dnia, w którym Stalin zażądał jego uwolnienia.

Stalin był oburzony i postanowił koniec położyć tym stosunkom. Kierwnikom GPU udzielono dymisji, a na ich miejsce zamianował Stalin swego męża zaufania, Akułowa. Z dawnych kierowników pozostał tylko Menszyński, lecz jest to stary chory człowiek, który rzadko kiedy wychodzi do biura. Od tego czasu GPU wykonywała wszelkie zlecenia centralnego komitetu.

W tym to czasie stał się Stalin bardziej liberalnym także w stosunku do literatury, sztuki i nauki. Przychodził na wszystkie premjery i występował nawet wobec GPU w niektórych wypadkach jako obrońca teatru. Gdy pewnego razu zjawiła się u niego delegacja pisarzy proletarjackich, prosząc o subwencję, oświadczył Stalin: „Całe nieszczęście polega w tem, że wy piszecie nieinteresująco. Nauczcie się pisać lepiej, a wówczas wszystko będzie dobrze!“

W ostatnim czasie stał się Stalin nawet mecenasem literatów. Żona jego otworzyła salon literacki, w którym często zjawiają się młodzi poeci, autorzy dramatyczni i pisarze, i czytają swoje utwory. Stalin chętnie widzi, jeśli znani poeci i pisarze rosyjscy zwracają się do niego osobiście ze swemi prośbami i często też spełnia ich życzenia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą“.

BAGATELA: „Za kratami“.

SŁOŃCE: „Noc upojeń“ (w gł. roli Iwan Petrowicz, hr. Esterhazy).

SZTUKA: „Noce paryskie“

ŚWIATOWID: „Błękitny ekspress“

UCIECHA: „Ulice wielkomiejskie“.

WANDA: „Wygnańcy“

WARSZAWA: „Tajemnica limuzyny“ (Harry Piel).

ROK III. DOM i SZKOŁA Nr. 20

Gimnastyka dla dzieci

Wychowanie fizyczne, którego zadaniem jest wzmacnianie i rozwijanie ciała, zdobywa w ostatnich czasach coraz większe znaczenie; a mając równie wielkie znaczenie, jak wychowanie intelektualne i moralne, musi być uznane jako **organiczna część wychowania**. Brak harmonji pomiędzy temi trzema czynnikami wyrządzał przez długie wieki już nie mało zła.

Jakiż jest bowiem główny cel wychowania? — Stworzenie człowieka, — człowieka tak pod względem cielesnym to znaczy: silnego, zdrowego, wytrwałego w pracy, jak i pod względem duchowym: myślącego, energicznego, o silnej woli, pełnego wiary i ufności. Aby powstał tego rodzaju człowiek, musi zachodzić zupełna **harmonja pomiędzy wychowaniem cielesnem a duchowem** i dlatego to pierwsze jako podstawa całokształtu wychowania powinno być pielęgnowane już od dzieciństwa.

U dziecka bowiem, zaniedbanego pod względem fizycznym, z początku cierpi na tem tylko ciało i jego organy, powoli jednak, gdy zaczyna się budzić świadomość, zaczynają oddziaływać złe warunki cielesne na życie duchowe; dziecko wątłe, cierpiące na ogólne niedomaganie, staje się drażliwe, kapryśne, złośliwe i — co za tem idzie — tak bardzo trudne do wychowania. Przeciwnie, **dziecko zdrowe** jest wesołe, impulsywne, pełne radości i o ile tylko nie krępuje się tych objawów, wykazuje ogromne zamiłowanie dla wszystkiego, co się w około dzieje. W starszem nieco budzi się ochota do przygód, nie wystarcza mu już dom rodzicielski, chciałoby iść gdzieś daleko — w przecudną krainę baśni; w swej fantazji przetwarza dziecko całe otoczenie. I oto stoły, stają się górami, pałacami, lalki przemieniają się w ludzi, krzesła w konie; jednem słowem, martwe przedmioty w fantazji dziecka zmieniają swoją postać na taką, jaką ono chce, by przybrały. Tak samo dzieje się na wolnem powietrzu: łąki, lasy, pola zamieszkałe są jeszcze przez jakieś istoty żywe, czasem złe, czasem dobre, przeważnie zawsze zdolne do bohaterskich czynów. Ponieważ zabawy te wymagają bardzo często odwagi i stanowczości, przyczyniają się więc do wyrobienia sił, wzbogacenia doświadczeń. Niejednokrotnie siły życiowe ujawniają się w psotach krzykach; tych nie należy tłumić, pamiętając, że zapał i ochota do czynu są same w sobie dodatnie; trzeba je tylko sprowadzić na właściwe tory. Podobnie też nie powinno się nigdy powstrzymywać naturalnego rozwoju fantazji i wypowiadania się jej na zewnątrz.

To wszystko doskonale zrozumieli wychowawcy fizyczni szwedzcy, którzy opierając się na znajomości duszy dziecięcej, stworzyli dla maleńkich zupełnie odmienną formę ćwiczeń cielesnych, t. zw. **opowieści ruchowe**. Gimnastyka bowiem, którą dotychczas stosowano dla dzieci a przeznaczona właściwie dla dorosłych, nie mogła dać tego zadowolenia i radości, jakie są koniecznym warunkiem dobrego wychowania fizycznego. Suche, trudne do zrozumienia rozkazodawstwa, wiążące ćwiczenia w formy dla dzieci zupełnie niezajmujące, sprawiało, że gimnastyka w niedostateczny tylko sposób zaspakajała potrzebę ruchu, nudziła maleństwa i bardzo często budziła niechęć do ćwiczeń. Podczas kiedy opowieść ruchowa, nie odrywając dziecka od jego światka, a przeciwnie, przenosząc je do tak upragnionej krainy bajki, staje się doskonałym czynnikiem wychowawczym, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

Na czem taka opowieść ruchowa polega? — Jest to szereg ruchów fantazyjnych i form zabawowych, połączonych w jedną całość za pomocą baśni, bajki czy podania, a mająca na celu wyrobienie u dzieci, biorących w niej udział, z jednej strony elastyczności, lekkości, zgrabności, wdzięku, a z drugiej przymiotów duchowych, jak odwagi, przytomności umysłu, żywości i t. d. Przez odpowiednie formy fantazyjne przyzwyczajają się dzieci do poprawnej postawy, uważa się, by nie wykonywało sztywnych i nieprawidłowych ruchów, mogących z czasem wypaczyć budowę ciała, a to wszystko w krainie bajki, w której dzieci przebywają czy to jako wielkoludy, czy karzełki, pastuszki czy królewicze, przeżywając najrozmaitsze przygody.

Może jednak teraz ktoś zadać pytanie: ale skoro dzieci i tak mają ten wrodzony pęd do zabaw, do przenoszenia się w świat fantazji, **pocóż specjalne godziny gimnastyki dziecięcej?** Tak pytający nie zdawałby sobie zapewne sprawy z tego, jak często dzieciom, ze względu na całość czy szczupłość mieszkania, czy wreszcie otoczenie, nie pozwala się na swobodną zabawę nakazując bądźto cicho w kąciku bawić się lalką, bądźto starszym siedzieć nad ksiażką i nie hałasować. Jak często jeszcze i dziś spotykamy się ze zdaniem, że dziecko nie ma czasu na ćwiczenia cielesne, a tem samem i zabawę, a wreszcie w skład opowieści ruchowych wchodzą też najrozmaitsze gry, wymagające dużej przestrzeni i większej ilości osób a tak bardzo pożyteczne dla dzieci, wyrabiające uczucia koleżeńskości, wzajemnej pomocy, zrozumienie wspólnej i zgodnej współpracy, a przytem dające tak dużo — dużo zadowolenia. Nigdzie też dziecko nie czuje się swobodniejsze, śmielsze, nie pozbywa się swej dzikości i nietowarzyskości, jak właśnie na sali gimnastycznej, gdzie rozbrzmiewa śmiech, wesoły gwar, panuje wielka radość. A przecież należy pamiętać, że **radość jest koniecznym czynnikiem zdrowia ciała i duszy**, że im więcej radości zaczerpnie człowiek, tem silniej promieniuje ona z całej jego istoty. Postawa staje się bardziej sprężysta, ruchy żywsze, swobodniejsze, głos jaśniejszy, funkcje fizjologiczne — czynności serca i płuc prawidłowsze, myśli pracują szybciej, jaśniej, a tem samem człowiek taki zdolny jest zawze do czynu, wesoły i pogodny. Na takich to ludzi powinniśmy starać się wychowywać dzieci. **L. Spirówna (Kraków).**

Z książek dla dzieci i młodzieży

J. NAMYSŁ I J. BILIŃSKI: Ucieszne i pożyteczne pogadanki o twojem zdrowiu. Książnica-Atlas 1931, str. 118, 24 rycin, zł. 2'60.

Bardzo pożyteczna, aktualna książka. **Higjena** staje się dziś **sprawą społeczną i wybitnie pedagogiczną**, a szkoła coraz większą uwagę po-

Z literatury pedagogicznej

JÓZEF FANCIULLI: Czar dziecięctwa, przekład z włoskiego, str. 165. Bibljoteka Dzieł Pedagog. Nr. 24. Nasza Księgarnia, Warszawa 1931

„Jest dużo ojców, a nawet dużo matek, nie znających oczu swoich dzieci“. Nam, ludziom współczesnym, bardziej, niż innym, potrzeba czuć wpatrzone w nas ich oczy... A jeśli dokoła nas oczy ich pozostaną promienne i śmiejące się, możemy być pewni, że kroczymy po dobrej drodze, dzisiejszą naszą pracą przygotowując jutrzejsze siły“. Oto kilka zdań z przedmowy do tej **dobrej i mądrej książki o dziecku, książki, przeznaczonej dla rodziców i wychowawców, pojmujących swe powołanie jako służbę.** — Autor, prof. uniw. medjolańskiego, nie daje tu systemu wychowawczego, lecz rozważania i wskazania, płynące z doświadczenia i z ukochania dziecka. W cz. I. rozważa swoisty **„czar dziecięctwa“**, znaczenie okresu dziecięcego dla życia i odpowiedzialność wychowania, w **części II.** zajmuje się dokładnie **życiem uczuciowem dzieci**, a analizuje poszczególne uczucia, w **części III.** rozwija **teorje psychologiczne zabawy** i oświetla je krytycznie, by dojść do wniosków o wielkiej wartości zabawy w życiu dzieci, młodzieży i dorosłych. — Jest w tej ksiażce wiele rzeczy znanych, ale oświetlonych oryginalnie i zajmująco. — **Dla rodziców jest to książka, którą bezwzględnie powinni przeczytać: przeczytają ją jak powieść, powieść o duszy tych istot, które ciągle są wokoło nich, które tak kochają, a które im dość często są tak mało znane.** mf.

HENRYK ROWID: Szkoła Twórcza — Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły. Wyd. III. popr. i uzupełn. Kraków 1931. Skład Gł. Gebethner i Wolff, str. 374.

Znakomite dzieło Rowida ukazało się w trzeciem wydaniu. Nie trzeba dowodzić doniosłości i znaczenia tej książki, która **utorowała w Polsce drogę nowym prądom wychowania** i stała się **wierną doradczynią i towarzyszką każdego nauczyciela** w jego pracy pedagogicznej — **W nowem wydaniu** uwydatnił autor silniej zagadnienia charakterystyki dziecka, włączając **osobny rozdział o charakterystyce dziecka w świetle psychologji strukturalnej**, oraz znacznie zmieniając i uzupełniając **rozdział o podstawach psychologicznych szkoły twórczej**, gdzie zwraca uwagę na **doniosłość środowiska wychowawczego.** Wszędzie, znajdujemy **uzupełnienia teoryj psychologicznych i pedagogicznych** na podstawie najnowszych wyników. — **W części II.** dzieła, omawiającej **realizację szkoły twórczej**, znajdujemy szereg nowych wiadomości, uzyskanych przez autora pod. zas jego ostatnich podróży zagranicznych, w rozdziałach o szkole w Niemczech, w Belgji, we Wiedniu i Szwajcarji. Rozszerzonym jest też rozdział o szkole twórczej w Polsce. — **Książką tą, stanowiącą jedną z najwybitniejszych dzieł w pedagogicznej literaturze światowej, powinni zainteresować się nietylko nauczyciele, lecz także rodzice, jakoteż wogóle wszyscy, którzy rozumieją, że szkoła i wychowanie są dziś problemem kultury i jej dalszego rozwoju. Książka ta przyczyni się z pewnością do uświadomienia pedagogicznego społeczeństwa, ułatwiając działanie Nowemu Wychowaniu.** mf.

MICHAŁ FRIEDLAENDER: Dzieci i dorośli, Kraków 1932. Skład Główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa, plac Trzech Krzyży 8. str. 28, zł. 1'20.

(Notatka autora).

W rozprawce tej staram się wytłómaczyć **stosunek dzieci do dorosłych, jako stosunek**, wynikający z jednej strony z potrzeb rozwojowych dziecka, z drugiej zaś z ustosunkowania się doń dorosłych. Omawiam więc w części I. **psychologiczne podłoże zagadnienia**, przedstawiając wzajemny stosunek dzieci i dorosłych w poszczególnych fazach w szczególności zaś **w okresie przełomu**, kiedy to dążność do duchowego usamodzielnienia się pogłębia konflikt i nieporozumienia. **W części II. rozpatruję zagadnienie autorytetu**, żądając od dorosłych **porzucenia metod bezwzględnego autorytetu**, tłumiącego swobodny rozwój dziecka **W części III.** omawiam wytyczne **w postępowaniu z dziećmi**, które winno oprzeć się **na prawdzie i szczerości** obcowania z dzieckiem, na **szacunku dla osobowości dziecka** oaz na **swobodzie** wyc-

czyna zwracać na zdrowie i higjeniczne postępowanie młodzieży. Ażby jednak owocnie pouczać dzieci, trzeba je zainteresować, to znaczy pouczanie przystosować do ich poziomu umysłowego. Pogadanki, zawarte w tej książeczce, czynią to nader umiejętnie, starając się ująć **kwestje higjeny codziennej we formę wesołych, przystępnych i jasnych opowiadań o czystości, pożywieniu, hartowaniu ciała, pielęgnowaniu zębów i t. p.** Nie brak też wierszy, zagadek, rebusów i dialogów scenicznych, z których nauczyciel potrafi umiejętnie skorzystać. Tendencja przeziera w niektórych pogadankach zbyt jaskrawie i naiwnie — trzeba pamiętać o tem, że dziecko nie przejmuje się kiwaniem palcem i morałami. Wiersze nie wszystkie udane. Tak naprzykład zniknąć powinien dwuwiersz: „Drobnoustrojów zdradliwe mrowie — Czyha, by zniszczyć cenne twe zdrowie“ i inne podobne. Także niektóre ilustracje nie nadają się dla dziecka, (str. 9, 18, 24, 48); ilustrator zapomina o tem, że na dziecko należy działać pozytywnie, wskazując mu dobre przykłady, a nie negatywnie, odstraszając od brudu, pijaństwa i t. p. Poza temi drobnemi usterkami **całość jest jednak odpowiednią dla wytyczonego celu i z tego powodu książeczka powinna znaleźć się w każdej klasie nietylko szkoły powszechnej i niższego gimnazjum, lecz i w każdym domu, gdzie są dzieci. Nauczą się z niej też niejednego — starsi.** **mł.**

LUCYNA KRZEMIENIECKA: Baśń o trzech siostrzyczkach. Wyd. „Bluszcz“, Warszawa 1931, str. 55, z licznemi ilustracjami Haliny Kruger, zł. 4.

Prześliczna zewnętrznie, — a przemiła pod względem treści i tendencji książeczka, która sprawi zapewne wiele radości dziewczynkom, a ich serduszka przepoi miłosierdziem dla ubogich i nieszczęśliwych. Trzy siostrzyczki wyruszają w świat, by pomóc swej chorej matce. Doświadczają w świecie wiele złego: i od niedobrego piekarza i od szewcowej Kacprowej i od krawcowej i innych. Przy pomocy jednak kukułeczki dostają się do chatki Babuli, okazują tu swe dobre serce, a w nagrodę Babula—dziedziczka bogata zabiera je wraz z matką na swój dwór. — Język prosty, dźwięczny, pełen poezji i subtelności. Ilustracje równie piękne, jak sama opowieść. **mł.**

Obrady Banku Wypłat Międzynarodowych



Przedstawiciele państw podczas obrad Banku Wypłat Międzynarodowych na górze od lewej: Dr. Melchior (Niemcy), Rist (Francja), Beneduci (Wochy), na dole: Franqui (Belgja), Stenard (Stany Zjednocz.) , i Layton (Anglja).

Nadesłane czasopisma

„DZIECKO I MATKA“ Nr. 20: Dlaczego dzieci się bawią? Jak i czego uczyć? Ważne drobiazgi wychowawcze, Szczepienia ochronne, Rady praktyczne i t. p. — **Nr. 21:** Różnice klasowe w wychowaniu, Myśl, czy pamiętaj, Sylwetki dziecinne, Drobiazgi wychowawcze, Odżywianie niemowlęcia, Rady praktyczne, Odpowiedzi na listy rodziców. — **Warszawa, plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'40 (2 zeszyty).**

„MŁODA MATKA“ Nr. 21: Jesień o nieżyty dróg oddechowych, Przeziębienia a gruźlica, **O nadmiarze zabawek, Bajka w życiu dziecka,** Nasze nerwy, O balkonie, Rady praktyczne i inne. — **Warszawa, ul. Górnośląska, kwart. 3'70 zł.**

„OPIEKA NAD DZIECKIEM“ Nr. 9: „Praca zarobkowa dzieci w Polsce“, Kronika krajowa, (Sieroty w rodzinach i inne), Kronika zagraniczna, Przegląd Piśmiennictwa. **Warszawa, ul. Jasna 11, — rocznie zł. 20.**

„UNZER KIND“ (mies. żyd.) Nr. 10: Dziecko bez pomocy i opieki, Myśl o naszej szkole, Radykalizacja młodzieży, Metoda projektów, Materjały do testów, Kronika i inne. **Warszawa, ul. Przechodnia 5. kwart. zł. 2'25.**

„OŚWIATA I WYCHOWANIE“ Nr. 8: Reorganizacja Min. W. R. i O. P. (K. Dubiel), **Higjena szkolna i wychowanie fizyczne** na posiedzeniach lekarzy szkolnych w Minist. W. R. i O. P. w latach 1920—1930 (Dr. St. Kopczyński). Dwa krańce szkolnictwa hiszpańskiego (Dr. St. Borkowska), Uwagi nad „Metodą projektów w nauczaniu“ Stevensona (K. Sośnicki), Z piśmiennictwa, Kronika. — **Warszawa, Min. W. R. i O. P. Aleja Szucha, rocznie zł. 10.**

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY“ Nr. 30: Rewizja **programów i nastroju szkolnego,** Szkoła programowa, **Dziecko i policjant, jako zagadnienie wychowawcze,** Ze szkolnictwa włoskiego i inne. — **Nr. 32:** W sprawie spisu ludności, Szkolnictwo powszechne w Belgji, O nowe podstawy wiedzy w Polsce i in. **Warszawa, ul. Bracka 18.**

„NEOFILOLOG“, Zeszyt 4—5: Z. Łempicki: O Fr. Gundolfie, J. Piątek: Reforma pruska z roku 1925, Dział: Z praktyki dla praktyki, Głosy czytelników, — Wiadomości, liczne recenzje, Sprawozdania z czasopism, Konkurs „Neofilologa“ i inne. — **Warszawa, ul. Podchorążych 71, m. 4, rocznie zł. 10, zeszyt zł. 2'50.**

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“ Nr. 11: Na marginesie wykazań psychologji indywidualnej, cz. II. (L. Gutman), Znaczenie mowy w rozwoju intelektualnym dziecka, Wydawnictwa, Odczyty, Wiadomości z central sierocych. — **Lwów, ul. Mickiewicza l. 4, kwart. zł. 3.**

„ISKRY“, Tyg. ilustr. dla młodzieży, zawiera stałe Gazetkę, powieści dla młodzieży (obecnie „Icek i Jacek na morzu“, „Wśród parańskich Indjan“ (opowiadania sportowe, z przyrody, z kraju, ze szkół, Nasze listy, Rozrywki, ilustracje. — **Warszawa, Warecka 14, mies. zł. 1'70.**

„PŁOMYK“ i „PŁOMYCZEK“ dla dzieci młodszych i starszych, zawierają śliczne wiersze, opowieści, powiastki obrazowe, sceny, ilustracje i t. p. Obecnie w „Płomyczku“ powieść „Muszę ich odnaleźć“, w Płomyku „Narodziny serca“ i „Moi ludzie kochani“, — **Warszawa, ul. Świętokrzyska 18, mies. „Płomyczek“ 1'20 zł., „Płomyk“ 1'50 zł., — razem 2'30 zł.**

Przesyłki i korespondencje: „Dom i Szkoła“, Kraków, Starowiślna 29/ IV,

Zakończenie „Domu i Szkoły“.

---

wawczej, wymagającej rezygnacji z egoizmu na rzecz dziecka. Miłość bowiem rodzicielska zbyt często jest ślepa i nie chce rozumieć znaczenia swobody dla duszy dziecięcej. — **Książeczka moja może czytelnikowi uświadomić problem w całej jego doniosłości i pobudzić do przemyślenia go, a w dalszym ciągu do zrewidowania postępowania swego i innych. Celem mym jest: pomóc z jednej strony młodzieży, z drugiej rodzicom i sprowadzić całe zagadnienie na platformę porozumienia.** **mł.**

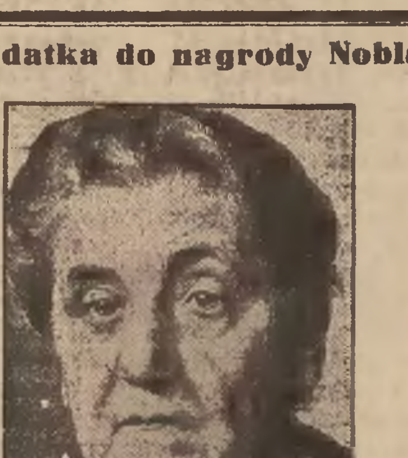
MARJA WERYHO-RADŹWIŁŁOWICZOWA: Metoda wychowania przedszkolnego. Podręcznik dla wychowawców. Książnica—Atlas 1931. Wyd. III., str. 324 i 58 ilustracyj, zł. 8'40.

Książka znanej i zasłużonej autorki licznych prac z dziedziny wychowania przedszkolnego, służyć chce **praktyce w przedszkolu.** Teorją wychowania przedszkolnego zajmuje się więc mało. A wielka szkoda, albowiem prac z tej dziedziny mamy mało, a jakiejś większej monografji wychowania przedszkolnego, opartej na najnowszych zdobyczach psychologji dziecka — żadnej.

To, co z długoletniej swej praktyki daje autorka, jest jednak **dla każdej wychowawczyni niezmiernie cenne.** Autorka opiera się głównie **na Froeblu.** Omawia więc w **rozdziale I. obszernie jego teorję** i „dary“ i pokrótce zdaje sprawę ze **systemu Montessori i Decrolyego.** W następnych rozdziałach omawia **rozmowy i pogadanki z dziećmi, ćwiczenia mowy, gry i ćwiczenia ruchowe, ćwiczenia zmysłów, ćwiczenia rachunkowe, zajęcia ręczne** (budownictwo, modelowanie, mozaikę, wycinanie, rysunek i t. p.), **oraz pielęgnowanie roślin i zwierząt.** Cała praktyka przedszkolna winna być w myśl autorki skierowana początkowo na dostarczenie dziecku wrażeń ze świata otaczającego, potem zaś na wywoływaniu potrzeby bliższego poznania świata i umożliwieniu go. — **Za najważniejszy czynnik wychowania przedszkolnego** uważa autorka **przyrodę.** Dlatego wydaje się jej metoda Montessori zbyt oddaloną od przyrody, zbyt techniczną i sztuczną, za mało działającą na wyobraźnię dziecka. Szkoda, że autorka nie zauważyła wielu dodatnich stron tej metody i nie wykorzystała ich w **swych wskazówkach.** Zyskałyby one przez to na wszechstronności. Ale i tak jest ich takie bogactwo, że tylko czerpać z nich ku pożytkowi i radości dzieci. — **Ilustracje** dość prymitywne, niektóre niezgrabne. — Brak fotografij z przedszkoli polskich i zagranicznych oraz z zajęć dzieci — uważam je nietylko za ozdobę książki, lecz za niezbędny środek poglądowy dla czytelnika. — Jeszcze drobna uwaga: dlaczego w tytule podano „Metoda“ a nie „Metodyka“?.. **mł.**

—o§o—

Kandydatka do nagrody Noble



Jane Adams, przewodnicząca amerykańskiej kobiecej Ligi Pokoju i Wolności, jest kandydatką do nagrody Nobla.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 33	Grudzień **11** Piątek 1 Tebet 5692	Zachód słońca 15 m. 25

Do sjonistów w Krakowie!

W związku ze zbliżającym się terminem odbycia się XIII. Konferencji Krajowej sjonistów zachodniej Małopolski i Śląska zwracamy uwagę, że czynne i bierne prawo wyborcze na konferencję krajową posiadać będą tylko ci szeklowcy, którzy wstąpienie do organizacji ogólno-sjońskiej zamanifestowali przez wykupienie legitymacji i spełniają swoje obowiązki statutowe.

Zwracamy się tedy na tej drodze do wszystkich członków organizacji naszej, nie wyłączając członków stowarzyszeń młodzieży, by w dniach najbliższych wykupili legitymację organizacyjną, gdyż w przeciwnym razie nie będą wciągnięci na listę uprawnionych do głosowania. Wykaz uprawnionych do głosowania sporządzony zostanie już 14 bm.

Legitymacje nabywać można w biurze Egzekutywy, Stradom 15, u inkasenta podatku partyjnego, a członkowie stowarzyszeń w swoich stowarzyszeniach.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

——o§o——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **V. WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA „KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI“** odbędzie się dziś w piątek o godz. 7·30 wieczorem w sali teatru żydowskiego. Bocheńska 7

— **RENTOWNOŚĆ LEŚNICTWA.** Dzisiaj staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłosi odczyt p. Rudolf Frommer, dr. nauk leśnych, pod tytułem „Rentowność leśnictwa“. Referent przedstawi projekt poprawy rentowności gospodarstw leśnych na tle aktualnych problemów leśnictwa. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem. Handl. (Długa 1, I. p) Wstęp wolny.

— **KOLONJA ZIMOWA DLA SLABOWITYCH DZIECI.** Kasa Chorych komunikuje: w sobotę wyjechało na koszt Kasy 30 słabowitych dzieci członków Kasy, na kolonję zimową prowadzoną od kilku lat przez Tow. Przyjaciół Dzieci w Kobierniach. Dzieci zostaną na kolonji przez 3 miesiące. Również Pow. Kasy Chorych w Bielsku i Białej wyślą pewną ilość dzieci, wymagających specjalnej opieki w zimie. Ponadto pojechało do Kobiernic dziesięcioro dzieci rodziców bezrobotnych. Kolonja ma zapewnioną stałą fachową opiekę lekarską Pow Kasy Chorych w Białej.

— **OPIEKA HYGJENICZNO- LEKARSKA NAD OCHRONKAMI (PRZEDSZKOLAMI)** Kasa Chorych w Krakowie komunikuje: Z dniem 1 grudnia 1931 objęła Kasa Chorych opiekę hygjeniczno- lekarską nad 18 ochronkami (przedszkolami). Opieka wykonywana będzie systematycznie przez kasowych lekarzy i hygjenistki.

— **„KOGUTKI“ MOŻNA KUPOWAĆ TYLKO W APTEKACH.** Stwierdzono, że niektóre sklepy spożywcze sprzedają gotowe proszki od bólu głowy, tzw. popularnie „kogutki“. Wobec tego Magistrat zawiadamia, że tego rodzaju sprzedaż dozwolona jest tylko wyłącznie aptekom. W razie stwierdzenia wymienionej sprzedaży wdrożone będzie postępowanie karne przeciw uprawiającym nielegalny handel.

— **WESOŁY WIECZÓR CHANUKOWY W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO** (Rynek gł. 29, I. p.) odbędzie się jutro w sobotę o g. 8·30. W programie deklamacja, śpiew i wiele wesołych niespodzianek. Bridge, rummy. Goście mile widziani. 3256

— **SILNY NAPŁYW GOŚCI POD TELEGRAFEM.** W ciągu dnia wczorajszego aresztowano: Ziembę Andrzeja (lat 30) robotnika zam. Czarnowiejska 42, za kradzież worka cukru wartości 98 zł z wozu na szkodę Weissberga Salomona, spedytora zam. Kalwaryjska 17, Janickiego Józefa (lat 20) robotnika zam. Sołtyka 5 za kradzież żarówek radjowych wartości 1542 zł na szkodę Jakóba Bachnera zam. Piotra Michałowskiego 6, Płatka Piotra (lat 16) za kradzież płachty nieprzemakalnej i uprzęży na konie wartości 486 zł na szkodę Samuela Egla zam. Piekarska 16. Śliwę Józefa (lat 22) bez zajęcia i miejsca zam. za systematyczne kradzieże drzewa z galaru na Wiśle na szkodę Antoniego Chrostka zam. Krakowska 54 Bruzdę Florjana (lat 26) zam. Rękawka 4, Strączka Ludwika (lat 31) zam. Lenartowicza 14, jako podejrzanych o kradzież wyrobów tytoniowych na szkodę Lustgartena Bernarda zam. Smolki 18.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Eugenjusza Panowa, urzędnika Akademji Górniczej zam. Tyniecka 4 przy pomocy przystawionej do okna drabiny i wyjęcia szyby, poczem spakowali wędliny, mięso i bity drób, lecz spłoszeni przez zbudzonego Panowa, który oddał za nimi dwa strzały rewolwerowe, zbiegli.

TRAMWAJ NAJECHAŁ NA WÓZ. Wóz tramwajowy linji Nr. 3. na Placu Zgody najechał na parokonny wóz ciężarowy z rurami glinianemi — powożony przez Szateja Stanisława, zam. Plac Lasoty 6. Wóz został uszkodzony, szkoda 50 zł.

——o§o——

— **FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.** Inicjatywa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich otworzya przed mieszkańcami Krakowa nowe miejsce wesołej i miłej zabawy. Są to five o'clock'i organizowane przez Syndykat w każdą niedzielę w sali restauracji „Pavillon“ pl. Szczepański 3. przy udziale wybornego jazzbandu. Najbliższy dnia 13 bm., o godz. 4.30 popoł.

Kraków stanął na wysokości zadania, prowincja, niestety — nie

Drugi dzień powszechnego spisu ludności

Wczoraj, w drugim dniu spisu ludności, centralne biuro spisowe otrzymało już z powrotem od poszczególnych komisarzy **ponad 60 procent materjału spisowego.** Jeśli zważy się ogrom pracy, połączonej ze spisem, jest to znaczny sukces akcji spisowej w Krakowie. Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, **spis ludności w Krakowie zakończy się w dniu dzisiejszym.** Dziś więc zjawią się komisarze w tych mieszkaniach, gdzie dotąd z powodu przeciążenia pracą jeszcze nie zaszli, względnie zjawią się ponownie tam, gdzie w formularzach są jeszcze pewne luki do uzupełnienia.

Również w ciągu dnia wczorajszego, dzięki energicznym pouczeniom krakowskich władz spisowych, które **w zupełności stanęły na wysokości zadania** nie doszło nigdzie niemal do zgrzytów i szykan. Tylko w dwóch wypadkach zdarzyło się, że **komisarze wbrew wyraźnemu zakazowi zjawili się podczas urzędowania w zielonych wstążkach.** Gdy jeden z „rycerzy zielonej wstążki“ zjawił się dla dokonania spisu przy ul. Starowiślnej 87, właściciel domu **zupełnie słusznie wyprosił tego pana, odmawiając udzielenia mu informacyj.** W sprawę wdało się centralne biuro spisowe, **pozbawiając owego „rycerza“ legitymacji spisowej, której świadomie nadużył.**

Jeśli w samym Krakowie, dzięki lojalnemu stanowisku władz, nie doszło naogół do żadnych nadużyć, **to niestety nie da się tego powiedzieć o prowincji zachodnio- małopolskiej.** Z całego szeregu miast, **zwłaszcza powiatu chrzanowskiego,** otrzymujemy żale, że komisarze spisowi konsekwentnie **odmawiali wpisywania języka hebrajskiego, godząc się tylko na** język żydowski. Cóż to był za zacietrzewiony „jidyszysta“, który tego rodzaju polecenie wydał, trudno narazie dociec.

• • •

Biuro Organizacji sjońskiej (Stradom 15, tel. 108-84) udziela w ciągu najbliższych kilku dni przez cały dzień informacyj i wyjaśnień w sprawie spisu ludności. Tamże również należy zgłaszać wszelkie wypadki utrudnień, czynionych przez komisarzy spisowych w wypełnianiu rubryki „język ojczysty“.

Rycerze zielonej wstążki

Pod tym tytułem znajdujemy w warszawskim „Robotniku“ następujący artykuł:

Na jednej z ruchliwych handlowych ulic śródmieścia stoi przy sklepie na straży dorodny młodzieniec. U klapy surduta widnieje zielona wstążka. Łagodnie, wnikliwie, a jeśli trzeba, enegicznie, tłumaczy wchodzącym do sklepu, że kupując u Żydów, działają na szkodę ojczyzny. Poświęca drogi czas, marznie na ulicy z najwyższem poświęceniem dla „sprawy“.

Znaleźli się tacy, co donieśli w sklepie o doniosłej działalności młodzieńca. Właścicielka wybiegła na ulicę wzburzona, protestując przeciw interwencji młodzieńca. Stawiał się hardo. Stoi tu, bo mu się tak podoba. Od kiedyż to na ulicy stać nie wolno?

Obok sklepu zebrała się gromadka ciekawych. Ktoś pobiegł po policjanta. Za chwilę policjant spisywał w sklepie protokuł.

W innym żydowskim sklepie dwie studentki żądają zielonych próbek materjału. Koniecznie zielonych. Takich im właśnie potrzeba. I to jaknajwięcej. Rzecz wydała się właścicielowi podejrzaną. Odmówił, nie ukrywając, że wie o co chodzi. Wysłał za niemi subjekta, który uprzedzał w sklepach, do których kierowały swe kroki, w jakim to celu panienki żądają owych próbek. Nie udała się wyprawa po zieloną wstążkę — wzniosły symbol walki z Żydami.

Bo i pocóż koniecznie wchodzić do sklepów żydowskich po zieloną wstążkę? Są przecież sklepy, na których widnieje dumny szyld „Sklep chrześcijański“. Bo wstążka wstążką, ale taniość taniością.

Sądzę, że źródeł owej fantastycznej wiary w słuszność swych „ideałów“ należy szukać nietylko w rywalizacji na tle ekonomicznem.

Sądzę, że korzenie zaciekłej nienawiści do Żydów sięgają głębiej, aż do wrażeń i wpływów wczesnego dzieciństwa. Tam, gdzie często zasłyszany pogardliwy wyraz „Żyd“ głęboko zapadł w wrażliwą duszę dziecięcą, było już gotowe podłoże do gorliwego przyjęcia haseł rycerzy zielonej wstążki.

Drzemiący głęboko w duszach siew nienawiści i pogardy, rzucony w dusze dziecięce, wydaje bujny plon. **Irena Dewicz**

Z obrad Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek odczytuje zarządzenie Prezydenta z 9 listopada br. w sprawie odroczenia sesji Sejmu na dni 30, później zawiadamia, że od prezesa N.I.K.P. otrzymał uwagi o zamknięciu rachunków państwa i wykonania budżetów za rok 1929/30, że od ministra sprawiedliwości wpłynęło pismo z wnioskami o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów: Lewandowskiego, Marjana Dąbrowskiego (BB), Daneckiego i Górzyńskiego (Klub komunistyczny), Tkaczowa (Samopomoc Chłopska), Ciołkosza (PPS), Kleszczyńskiego (BB) Fideliusa (Stronnictwo Ludowe). Wielką sensację wywołuje odczytanie pisma posłanki Kirtiklisowej (BB) z zawiadomieniem o zrzeczeniu się mandatu poselskiego. Ślubowanie poselskie złożyli nowowybrani w okręgu przemyskim posłowie Andrzej Galica i Augustjański (BB), Pawłowski Str. ludowe), Zahajkiewicz (Klub ukraiński), Julczyk i Grodzicki.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia ustawy o sprzedaży i zmianie niektórych gruntów państwowych. Po dłuższej dyskusji odrzucono wniosek PPS i NPR. o zmianie niektórych postanowień o czasie pracy w przemyśle i handlu, odrzucono również wniosek PPS w sprawie walki ze skutkami kryzysu.

Dalej poseł Sowiński zdaje sprawę z wniosku PPS dotyczącego projektu ustawy w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Referent podkreśla, że projekt ten zmieniłby zgruntu nasz ustrój państwowy. Rozwija on szeroko program inwestycyjny, przyczem ocenia fikcyjnie nasze możliwości finansowo-gospodarcze, tak, że zamiast wyprowadzenia państwa z kryzysu, pogłębiłby on tylko ten kryzys. Całość projektu zdaniem referenta robi wrażenie roboty nieprzemyślanej i demonstracji, wobec czego referent wypowiada się przeciw projektowi PPS.

Przeciwko ustawie występuje też z długiem przemówieniem pos. Rudziński (BB), który krytykuje teorję Marksa i stwierdza, że ustrój kapitalistyczny wyszedł z wojny wprawdzie osłabiony, ale należy pamiętać, że treścią kapitalistycznego ustroju jest hasło: pracuj i oszczędzaj. Dziś jesteśmy już w okresie odradzania się kapitalizmu. Musi nastąpić powrót do zasady wolnej konkurencji. Następnie mówca podkreśla, że na życiu gospodarczem Polski ciąży brak elastyczności. Chwali obecny rząd Prystora, który wiele przyczynił się do rozwoju życia gospodarczego i przeprowadził politykę zdecydowaną i mocarstwową. Mówca kończy słowami: nasza generacja zwycięży.

Po nim zabiera głos pos. Zaremba (PPS), który mówi m. in.: Przedstawił nam się tu nowy ekonomista Rudziński, który wyłuszczył nam nową teorję pieniędzy i nauczył nas, jak walczyć z kryzysem środkami uproszczonemi i religijnemi. Ponieważ według jego zdania wiara katolicka zapanuje nad kryzysem, spodziewać się należy, że odtąd pos. Wiślicki będzie pilnie uczęszczał do kościoła, a panowie z grupy robotniczej staną się bardzo pobożnymi.

Poseł Gosiewski (BB) krytykuje przemówienie pos. Zaremby, wywodząc m. in.: Zaremba wsiadł na konika ekonomicznego, ale prędko z niego zleciał (głos na lewicy: ale nie upadł na głowę, jak pan). Mowca: Na ordynarne rzeczy nie odpowiadam. Panowie zaczepiacie rzecz, która jest nietykalna, mówicie o wszystkich, dla których Polska nie przyszła zadarmo, którzy służyli w Legionach i innych formacjach. My na ograniczenie budżetu wojskowe go nie zgodzimy się nigdy. Pos. Żuławski wtrąca: Ile pan ma posad, zadarmo panu Polska nie przyszła. Przemawia jeszcze komunista Danecki i pos. Śmiałowski z PPS. Wniosek został odrzucony. Następnie Sejm przystąpił do wniosku w sprawie ograniczenia konsumcji alkoholu. Wniosek został zgłoszony przez Stronnictwo Ludowe i po dyskusji został odrzucony.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o zgromadzeniach wystąpili ostro przeciw projektowi posłowie Winiarski (Kl. Nar.), Piotrowski (PPS), Bulak (Klub ukr.) i Rożek (komunista). Temu ostatniemu marszałek odebrał głos. Projekt odesłano do komisji prawniczej. Podczas pierwszego czytania projektu zmiany ordynacji egzekucyjnej poseł Mikołajczyk (Str. Ludowe) wystąpił przeciw wprowadzeniu instytucji komorników na teren małopolski. Chodzi tu o odciążenie sądów, jednak przy równoczesnem obciążeniu ludności Projekt odesłano do komisji prawniczej poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie Sejmu we wtorek 15 bm.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wilno. 10. 12. PAT. „Słowo“ podaje, że ubiegłej nocy w lokalu wileńskiego oddziału Warszawskiego Banku handlowego skradziono kasetę, zawierającą 3.000 rubli w złocie oraz 2.000 marek niemieckich. Złodzieje wyjęli szybę i dostali się do lokalu banku przez okno. Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży.

Toruń. 10. 12. PAT. Wczoraj wieczór około godz. 23-ciej pod niezwykłym naporem wody i kry na Drwęcy runęła środkowa część nowowybudowanego mostu betonowego. Ofiar w ludziach nie było. Most ten, mający 15 m długości, miał być w tych dniach oddany do użytku.

Praga 10. 12. PAT. W dzielnicy Wysoczany samochód zderzył się z tramwajem. Skutkiem wybuchu samochód stanął w płomieniach. Trzech pasażerów samochodu uległo zupełnemu zwęgleniu. Nie udało się dotychczas ustalić ich nazwisk.

Teheran 10. 12. PAT. Dziś rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu parlamentu, spowodowany wadliwą budową komina. Płomienie ogarnęły w szybkim czasie cały gmach i zniszczyły całkowicie jego część główną. O godz. 16 straż nie mogła jeszcze opanować ognia. Istnieje obawa, że cały gmach parlamentu spłonie. —

Nowy Jork. 10. 12. PAT. W Levisburgu (Wirginia zachodnia) tłum zlynczował dwu murzynów, osadzonych w tamtejszem więzieniu za zabójstwo dwu policjantów.

Min. Zaleski u MacDonalda i min. Simona

Londyn, 10. 12. PAT. Minister Zaleski po odbyciu półgodzinnej rozmowy z prezesem Rady ministrów MacDonaldem wziął udział w śniadaniu, wydanem przez ambasadora Francji Fleuriota. Z ambasady francuskiej minister Zaleski odjechał w towarzystwie ambasadora Skirmunta do Foreign Office, gdzie o godz. 3 popołudniu rozpoczęła się konferencja z sir Simonem. Rozmowa trwała godzinę w atmosferze serdecznej i dotyczyła całokształtu aktualnych zagadnień międzynarodowych, **zwłaszcza sprawy rozbrojenia.** Wieczorem sir John Simon podejmował ministra Zaleskiego obiadem w hotelu „Clearidge“. Stosownie do zwyczajów angielskich, przemówień w czasie obiadu nie wygłaszano.



Nowo wybrany prezydent Hiszpanji Alcala Zamora

Alcala Zamora wybrany
prezydentem republiki hiszpańskiej

Madryt 10. 12. (R) Zgromadzenie narodowe dokonało dziś wyboru prezydenta republiki. Na 410 głosujących oddano 362 głosy na pierwszego premjera rządu republikańskiego Alcala Zamora, który temsamem został pierwszym prezydentem republiki hiszpańskiej. Zamora wybór przyjął.

Madryt 10. 12. PAT. Z chwilą uchwalenia konstytucji uwolniono wszystkich więźniów politycznych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Stracenie Czaplińskiego

Po ogłoszeniu wyroku przez sąd doraźny w Krakowie zwrócił się obrońca oskarżonego skazanego Czaplińskiego adw. dr. Hollaender za pośrednictwem prezydjum Sądu do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie Czaplińskiego. Prośba ta została natychmiast telefonicznie zakomunikowana odnośnym władzom.

O godz. 9 wieczorem nadeszła z Warszawy odpowiedź, iż Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. O godz. 9'45 zjawił się w celi skazanego prokurator, który zawiadomił go o odrzuceniu prośby. Czapliński przyjął wiadomość o tem z widocznem wzruszeniem i prosił o możność pożegnania się z siostrą.

W ciągu nocy przybyć miał do Krakowa kat Maciejowski, zawiadomiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości o mającej się odbyć w Krakowie egzekucji. Egzekucja została wyznaczona na piątek godz. 7'30 rano na dziedzińcu gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Grandi o swym pobycie w Waszyngtonie

Rzym 10. 12. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu minister spraw zagranicznych Grandi złożył sprawozdanie ze swej podróży do Waszyngtonu. Oświadczył on, że w rozmowach z prezydentem Hooverem poruszono wiele ważnych problemów, jak kwestję obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego, kwestję długów wojennych, kwestję ograniczenia zbrojeń sprawę stabilizacji waluty i różne inne sprawy pierwszorzędnej wagi. Charakterystyczne jest, dalej oświadczenie, że tak Stany Zjednoczone, jak Włochy zgodne są, iż **pokój musi być połączony ze sprawiedliwością, jako zasadą współpracy międzynarodowej.**

Rozmaitości sportowe

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ przegrali fatalnie z reprezentacją Danji w Kopenhadze w nieprawdopodobnym stosunku 2:14.

SONJA HENJE I BERL. SC. wyjechali z Katowic wprost do Paryża, gdzie wystąpią we wtorek 8. bm.

MECZE PIŁKARSKIE KOŃCZĄ SIĘ wobec nadchodzącego sezonu zimowego. Poza występem Admiry wiedeńskiej zanotować warto tylko zwycięstwo Ruchu nad Siemianowicami 7:3 i Krakowskiego Wawelu nad IFC 3:2.

ZAPOWIEDZIANE MECZE HOKEJOWE w Warszawie i we Lwowie nie odbyły się z powodu odwilży.

WAWEL — CWS (WARSZAWA) rewanżowy mecz bokserski odbędzie się w Krakowie 8 bm. o godz. 11-tej w hali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej.

Wniosek nagły w sprawie nadużyć wyborczych w okręgu przemyskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Kluby parlamentarne Stronnictwa Ludowego. PPS. NPR i Stronnictwa Narodowego złożyły na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły z powodu nadużyć wyborczych, popełnionych przez władze administracyjne i poszczególne komisje wyborcze podczas ostatnich wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu przemyskim. Wniosek wychodzi na wstępie z założenia, iż nadużycia, popełniane przez władze administracyjne, jak również przez poszczególne komisje obwodowe, a nawet przez okręgową komisję wyborczą w niczem nie ustępowały praktykowanym przy poprzednich wyborach nadużyciom, a o ile idzie o fałszowanie wyników wyborczych. to **nawet przewyższały one poprzednie wybory.** Wniosek przytacza szereg przykładów i domaga się, ażeby na podstawie artykułu 54 Konstytucji Sejm wybrał komisję, złożoną z przedstawicieli 7 najliczniejszych klubów poselskich, po jednym z każdego klubu do zbadania nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne. Komisja ta ma mieć prawo wzywania i przesłuchiwania świadków pod przysięgą. winna ukończyć swe badania w ciągu miesiąca i złożyć sprawozdanie przed Sejmem.

Sprawa uposażenie urzędników w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 10. 12. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu pod przewodnictwem pos. Byrki (BB). Pos. Czapliński (PPS) zreferował, jako pierwszy punkt, wniosek PPS o przywrócenie 15 proc. dodatku dla urzędników. W dyskusji wicemarszałek Polakiewicz (BB) oświadczył, że uzyskana obecnie równowaga budżetu nie może być zachwiana. Jedne warstwy ludności, zwłaszcza rolnicy, cierpią może więcej od kryzysu, niż urzędnicy. W związku z zapytaniem jednego z posłów, przedstawiciel rządu, obecny na komisji, wyjaśnił, że **pogłoska, jakoby rząd zamierzał dokonać dalszych obniżek uposażeń urzędników jest jaknajbardziej fałszywa.** Wniosek PPS upadł. Głosowali za nim jedynie socjaliści. Referat na plenum powierzono pos. Szymanowskiemu (BB). Następnie pos. Rudowski (BB) referował ustawę o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy na wznowienie robót przy budowie linji kolejowej Płock—Sierpc. Zkolei ustawy o dodatkowych kredytach na lata 1929/30 i 1930/31 zreferował pos. Rzóska (BB). Dyskusję odroczono do środy następnego tygodnia.

* * *

Warszawa. 10. 12. (Sin) Na posiedzeniu prezydjum BB zapadła dziś uchwała, dotycząca równowagi budżetowej. Postanowiono na wypadek dalszego zmniejszania się wpływów skarbowych wystąpić z nowym projektem ustawy emerytalnej, **zawierającym obniżki emerytów.** Nadto ma być podjęta inicjatywa w kierunku ponownego stosowania art. 116 pragmatyki służbowej o redukcjach urzędników. Środki te zastosowane będą wedle brzmienia uchwały, tylko w ostatecznej konieczności.

Wnioski endecji w sprawach budżetowych

Warszawa, 10. 12. (Sin) Klub Narodowy złożył do laski marszałkowskiej 8 wniosków z zakresu kontroli Sejmu nad gospodarką rządu, a więc: w sprawie rezerw skarbowych, stanu zadłużenia przedsiębiorstw państwowych, sprawdzenia wyników rewizji B.G.K., w sprawie obciążeń skarbu państwa z tytułu zamówień na rzecz przyszłego budżetu itd. Ponadto Klub Narodowy na dzisiejszem posiedzeniu powziął uchwałę, ostro protestującą przeciwko zachowaniu się marszałka Sejmu w sprawie dyr. Dziadosza i stwierdzającą, że dyr. Dziadosz zgodnie z przepisami o pragmatyce służbowej powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę prezesa Klubu Narodowego Rybarskiego.

Bezkrwawy pojedynek Miedziński—Stypułkowski

Warszawa, 10. 12. (Sin) Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu pos. Miedziński w mocnych słowach napiętnował działalność Klubu Narodowego i współudział endecji w rozruchach antysemickich. Klub Narodowy poczuł się tem dotknięty i w imieniu klubu poseł Stypułkowski wyzwał na pojedynek pos. Miedzińskiego. Po długiej rozprawie w sądzie honorowym, gdzie pos. Miedziński kwestjonował honorowość całego klubu, doszło dziś do pojedynku. Pojedynek na pistolety skończył się bezkrwawo, poczem nastąpiło spisanie protokółu.

Amerykanin i Amerykanka laureatami nagrody pokojowej Nobla na rok 1931

Oslo 10. 12. (R) Komitet nagrody Nobla parlamentu norweskiego na dzisiejszem posiedzeniu w obecności króla norweskiego i członków rodziny królewskiej przyznał tegoroczną nagrodę **Nobla za zasługi w dziedzinie pokojowej w połowie Amerykance Jane Addams i profesorowi uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku Nicholas Murray Butler'owi.** Pani Jane Addams jest znaną działaczką społeczną, autorką licznych dzieł z dziedziny socjalnej i przewodniczącą Międzynarodowej Ligi Kobiecej, propagującej ideę pokoju i wolności narodów. Prof. Butler jest przewodniczącym instytutu Carnegie, popierającego akcję pokojową.

Podobiznę laureatki podajemy na str. 12.

Sztokholm 10. 12. (R) Tegoroczna nagroda Nobla jest najwyższa od czasu jej istnienia i wynosi 173.206 koron szwedzkich.

KOMUNIKATY

— **MŁODE WIZO.** Dziś w piątek o godz. 7.30 posiedzenie Wydziału.

— **MŁODE WIZO** Dziś w piątek o godz. 7.30 wieczór literacki.

— **„BNEJ SJON“**, Stradom 15, I. p. of. Dziś w piątek o godz. 7'45 wiecz. wygłosi p. Dawid Grünwald referat n. t.: „Heroizm w twórczości Pereca“ goście mile widziani

— **GORDONJA AKAD.** Dziś o godz. 7'45 zebranie członków w „Merkaz Haceirim“ Krakowska l. 41

— **KOŁO ŻYD HANDLOWCÓW „HAPOEL“,** (lokal „Merkazu“ Krakowska 41) Dziś w piątek o godz 7 wiecz plenarne zebranie.

— **KOMITET LOK. SPP. HITACHDUT W KRAKOWIE.** Dziś w piątek o godz. 7'30 wieczór w sali Merkaz Haceirim refeart dr Menaschego n. t. „Czy istnieje kryzys w sjoniźmie?“ Po referacie dyskusja

— **DZIŚ** w piątek o godz 8'45 wiecz w sali „Merkaz Haceirim“ posiedzenie Wydziału Komitetu lokalnego SPP. Hitachdut.

Francuskie junctim

Nowy Jork 10. 12. (R) Obiegają tu pogłoski że rząd francuski oficjalnie zawiadomił rząd waszyngtoński, iż zgodzi się na zniżkę reparacyj niemieckich tylko pod warunkiem, że w takim samym stopniu zmniejszone zostaną francuskie długi wojenne.

Puczowcy węgierscy mają być wypuszczeni na wolność

Budapeszt 10. 12. (R) Sprawa nieudanego puczu przybrała nieoczekiwany zwrot. Po przeprowadzeniu śledztwa sędzia śledczy **postawił wniosek o wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych w tej sprawie z powodu braku podstaw zatrzymania ich w więzieniu.** Sędzia śledczy proponuje tymczasowe zatrzymanie w areszcie prewencyjnym jedynie dwóch domniemanych inicjatorów puczu Arpada Raaba i Gyulai Molnara. Prokurator **wniósł do senatu apelacyjnego sprzeciw od orzeczenia sędziego śledczego**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10 12. 1931 Akcje w zaniedbaniu. Dolar nieco mocniej.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu małą chęć do zawierania transakcyj. Większość papierów bez zainteresowania. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego w placeniu 102. Chodorowa 115 i z papierów procentowych 4-proc. Prem Pożyczkę inwestycyjną 78.50 jednakowoż do transakcyj nie doszło. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny: 3-proc Pożyczka Budowlana w większem zapotrzebowaniu w placeniu 31 w towarze 31.25 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego nieco mocniejsza. Podaż niewielka przy większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowe 8.90—8.91 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 207—210 i Funt szterling 29.50—30, nieco mocniej. Frank szwajcarski 173.50—174, bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 12 PAT. Akcje: Bank Polski 102, 103.50, Sole potasowe 92, 94, Lilpop 13.25. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 30.50, 4-proc. inwestycyjna 77.50, 78, 4-proc. inwestycyjna seryjna 84.50, 5-proc. konwersyjna 40 4-proc dolarowa 42.75, 7-proc stabilizacyjna 52.50, 52, Listy zast. BGK. bez zmian.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124, 124.31, 123.69. Londyn (29.50—29.55) 29.50, 29.58, 29.42. Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 173.65, 174.08, 173.22, Włochy 45.90, 46.02, 45.88, Berlin pryw. 211.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 12. 1931. Ceny transakcyjne: Żyto 615 ton 27 i jedna czw. pszenica 75 ton 24.75, ceny orjentacyjne: jęczmień 64—66 kg. 20.75—21.75, 68 kg. 22.25—23.25, browarniany 25.50—27, owies 24.25—24.75, mąka żytnia 65-proc. 39.50—40.50, pszenna 65-proc. 37.25—39.25, otręby żytnie 17—17.50, pszenne 15.25—16.25, grube 16.2—17.25 rzepak 33—34 gorczyca 35—42, groch Victoria 25—29, Folgera 30—34. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 12 PAT Paryż 20.15 i pół, Londyn 17. Belgja 71.45, Nowy Jork. 5.14 i jedna ósma, Włochy 26.45, Berlin 121.25, Praga 15.22, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02 i pół Bukareszt 3.05.

Wiedeń, 10. 12 PAT Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.389. Losy Tureckie 11.90, Browary Lwowskie 46 i trzy czw., Lwów Czerniowce 30, Karpaty 1.41, Galicja 13 i pół.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5'15 popoł po cenach zniżonych melodyjna operetka „Sny miłości“ Wieczorem o godz 8'45 sztuka ludowa „Wielki moment“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dzisiaj po raz 6-ty sukcesowa nowość polska J. A Hertza „Młody las“ Jutro wchodzi na afisz, po ogromnych sukcesach na scenie i na filmie, satyryczna komedja Brunona Franka „Burza w szklance wody“. W niedzielę popołudniu. po cenach zniżonych, jeszcze raz urocza bajeczka dla dzieci „Odnalezione serce“.

— **„ŁUCJA Z LAMMERMOORU“.** melodyjna opera G Donizettiego dana będzie w Krakowie w poniedziałek dnia 14 bm. Słynną tytułową partję wykona znakomita śpiewaczka Ada Sari.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz: „Młody las“

Sobota o 8 wiecz.: „Burza w szklance wody“ (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5'15 pop: „Sny miłości“ (ceny zniżone); o 8.45 wiecz.: „Wielki moment“.

— **SKOCZYŁA Z IV PIĘTRA** Wczoraj przedp skoczyła w zamiarze samobójczym z IV piętra domu przy ul. Andrzeja Potockiego 2. Hadasa Gelberg (lat 22) z Łodzi. Pomimo znacznej wysokości denatka nie odniosła żadnych obrażeń, poza wstrząsem mózgu

— **OBŁAWĘ NA TERENIE MIASTA** przeprowadziły wczoraj w godzinach wieczornych organa policyjne, przyczem dokonano szeregu aresztowań.

WOLNE POSADY

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie kilku zdolnych i sumiennych akwizytorów do sprzedaży wprowadzonego artykułu. Zgłoszenia osobiste z podaniem referencyj: Biuro organizacyjne. Florjańska 32/III. prawo, między godz. 9—10 i 3—4. 300

KONCYPIENT zamieni dobrze płatną posadę w kancelarji adwokackiej na prowincji koło Krakowa na posadę w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2189

RÓŻNE

Poszukuję inteligentnego spólnika(czki) do lukratywnego, pewnego interesu Wkład Zł 6000·— „A. D.“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2201

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro. drzwi 7 786bp

LOKALE

2-osobowy słoneczny pokój z osobnem wejściem, łazienka, użyciem pianina. z pensją lub bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Tel. 166-54. 921g

Pokój umeblowany, osobne wejście, częściowe utrzymanie do wynajęcia Garncarska 3 m. 8. 2203

SPRZEDAŻ

Świeży tran poleca Drogerja „Sanitas“ Kraków Długa 18. 2114x

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 1794x

ZDROJOWISKA

Zakopane Pensjonat „Piast“ Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny, ulica Sienkiewicza. Telefon 432 poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Kuchnia wyborowa również djetetyczna. Ceny niskie. 2109x

RUTYNOWANEGO PODRÓŻUJĄCEGO

w dziale farbiarskim na rejon Wschodniej Małopolski za prowizją poszukuje większe przedsiębiorstwo **fabryczne**. — Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod **„Delcredere i kaucja“**. 2204x

TROCHĘ HUMORU



Dzidzi zostało samo w domu — z elektryczną kuchenką i radjoaparatem...

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana